

# Spliff

## Gazeta Konopna

#6



Gazeta bezpłatna  
Grudzien 2007 / Styczen 2008



Zorganizowanie libacji w Islamskiej Republice Iranu to nie lada wyzwanie... [strona 2](#)



Pani Possner chorowała na autoagresję komórek. Konwencjonalne leki nie wchodziły w grę. Jedynie marihuana pozwalała jej radzić sobie z bólem. Po kolejnej konfiskacie leku przez agentów antynarkotykowego gestapo odebrała sobie życie. [strona 4](#)



...liczba uzależnionych od heroiny spadła z 200 000 w 1924 r. do ok. 20 000 w latach 1944-45. Pojawiła się nawet nadzieja, że uzależnienie przestanie być zaliczane do głównych problemów społecznych tego kraju... [strona 11](#)

S.1 NEWS

S.6 GROWING

S.7 HEMPLOBBY

S.8 PROTESTSONG

S.10 STREFA

## Prawo narkotykowe w UE

W nocy z 20 na 21 grudnia 2007 przestaje istnieć granica między Polską a dalszymi państwami Unii Europejskiej. Nie będzie już kontroli paszportowej ani przejść granicznych. Wystarczy chwila nieuwagi by znaleźć się w innym kraju. Co może nam grozić w sytuacji, gdy jakiś przestępca podrzuci nam nielegalny i śmiertelnie szkodliwy susz konopi indyjskich? To pytanie zadaje sobie chyba każdy z nas. Zależnie od kraju czeka nas albo miła pogawędka z przedstawicielem lokalnych służb mundurowych, albo aresztowanie i dłuższy lub krótszy pobyt w zamkniętym „ośrodku wypoczynkowym”, oczywiście na koszt lokalnych podatników. Dlatego warto zapoznać się z polityką antynarkotykową UE i prawem jej poszczególnych członków. Przejorny zawsze ubezpieczony.

Europejska polityka narkotykowa zaczęła się tworzyć już w latach sześćdziesiątych, a dokładniej w pamiętnym roku 1961, kiedy to w Nowym Jorku odbyła się pod auspicjami ONZ Single Convention on Narcotic Drugs. Jej to właśnie zawdzięczamy traktowanie przez cały cywilizowany świat marihuany na równi z kokainą i heroiną. Dotychczasowe traktaty międzynarodowe dotyczyły wyłącznie produkcji, handlu i przemytu liści koki oraz opium i produktów z nich otrzymywanych. Jednak nowojorska konwencja poza unifikacją wcześniejszych traktatów rozszerzyła listę zakazanych na całym świecie narkotyków o tę jakże śmiertelnie szkodliwą roślinę - Cannabis. Tak więc jedynymi ówczesnie nielegalnymi na całym świecie narkotykami były te, których efekt działania był podobny do działania opiatów, kokainy i palonych kwiatów gandzi. Traktat stworzony na tej konwencji podpisało 12 europejskich krajów: Belgia, Dania, Francja, Niemcy, Grecja, Irlandia, Włochy, Luksemburg, Holandia, Portugalia, Hiszpania i Wielka Brytania. Na jego mocy kraje te zobowiązały się do bezwzględnego ukrócenia produkcji, przemytu i handlu substancjami wymienionymi powyżej. Jednak sposób karania użytkowników pozostał w gestii sygnatariuszy dokumentu, zgodnie z lokalnym podejściem do problemu. Tak wąska lista zakazanych substancji została przyjęta z prostej przyczyny. Obawiano się, że również drastyczne prawo dotyczące innych substancji psychoaktywnych może być problematyczne dla państw będących potentatami w dziedzinie produkcji i dla całego przemysłu farmaceutycznego. Tak więc zawężono działanie tej konwencji tylko do narkotyków pochodzenia stricte organicznego. Ograniczenia dotyczące reszty środków odurzających, takich jak LSD, amfetamina czy barbiturany zostały wprowadzone dopiero w 1971 roku na międzynarodowej konwencji w Wiedniu. Regulacje na niej przyjęte nie były tak surowe, jak te dotyczące narkotyków pochodzenia roślinnego, z powodu nacisków producentów tych środków, z których wiele było wtedy lub nadal jest stosowanych do produkcji leków. Konwencja weszła w życie w roku 1976 i do tej pory podpisało ją 175 krajów. Obydwa traktaty stanowią podstawę do tworzenia prawa dotyczącego narkotyków w Europie i na całym świecie. Zabawny jest fakt, że na mocy tych dwóch traktatów, surowie karane jest przetwarzanie lub obrót roślinami zawierającymi 3% substancji czynnej, niż stuprocentowym ekstraktem THC. To obrazuje jakże sensowne podejście ludzi tworzących prawo antynarkotykowe wobec marihuany. Znamy już kroki milowe w historii skutecznej i heroicznej walki z narkotykami,



prowadzonej przez cały świat. A jak wyglądają najnowsze osiągnięcia w tej materii na naszym podwórku czyli w wielkiej europejskiej rodzinie?

W roku 1990 reprezentanci czterech europejskich miast – wspaniałego Amsterdamu, Zurychu, Hamburga i Frankfurtu - urządzili spotkanie w ostatnim z nich, chcąc podzielić się swoimi doświadczeniami i wiedzą na temat przeciwdziałania narkomanii. I tak doszli do jakże sensownego wniosku – dotychczasowa walka z substancjami psychoaktywnymi nie przynosi rezultatów. Idąc po rozum do głowy, wydali rezolucję, w której stwierdzili, że używanie narkotyków to dla większości ludzi część ich życiorysu i sami z tego wyrastają. Uznano, że używanie w tej walce jedynie przepisów prawa karnego mija się z celem, dotkliwe karanie użytkowników jest bezsensowne, a ciężar powinien zostać przeniesiony na profilaktykę i działania

wspierające wychodzenie z nałogu, takie jak terapia uzależnień. Postulowano również ograniczenie wydawania wyroków skazujących użytkowników na więzienie do niezbędnego minimum. Jak widać, w końcu ktoś pomyślał i zauważył jak marnotrawione są miliardy wydawane na tzw. wojnę z narkotykami. Tak więc rezolucja frankfurcka stworzyła podwaliny pod dekryminalizację zakupu, posiadania oraz konsumpcji marihuany.

Jak powszechnie wiadomo, najdalej idącą tolerancją wobec użytkowników przejawia Królestwo Niderlandów. Kraj jest doskonałym przykładem sensownego podejścia do problemu narkotykowego. Narkomania jest tam traktowana jako problem natury zdrowotnej i społecznej. Żaden z krajów, które ratyfikowały konwencję z 1961, nie krytykował tak bardzo wyników jej wprowadzenia w życie i nieefektywności klasycznego systemu karania użytkowników. Zaostreniu kar związanych z narkotykami towarzyszyły zupełnie inne efekty niż się spodziewano, tak więc w 1976 tzw. Opium Act wprowadził zdecydowanie niższe niż dotychczas kary za posiadanie i handel marihuaną na terenie Holandii. Jako, że legalizacja nie była możliwa ze względu na ratyfikowane konwencje międzynarodowe, tamtejszy rząd zdecydował się na ograniczenie wielkości zasądzanych kar więzienia.

Posiadanie poniżej 30 g marihuany było karane maksymalnie miesięcznym wyrokiem więzienia, a z upływem czasu stało się tolerowane.

(ciąg dalszy na str.3)

## Droga do Wiednia 2008

W 2008 ONZ ma przedstawić wyniki, które przyniosła strategia ostatnich dziesięciu lat: „wylimitować lub znacznie zmniejszyć podaż i popyt zakazanych narkotyków”. Polityka ta rozpoczęła się wraz z Nadzwyczajną Sesją Walnego Zgromadzenia ONZ (UNGASS) w Nowym Jorku w 1998 r. Z tej racji kolejne spotkanie zaplanowane przez Komisję ds. Narkotyków ONZ (UN Commission on Narcotic Drugs) na rzecz przeglądu i uaktualnienia tej strategii odbędzie się w marcu 2008 r. w Austrii, w Wiedniu.

Przedstawiciele ponad 60 krajów oraz urzędnicy ONZ będą zmuszeni wytłumaczyć, czemu ich strategia kompletnie zawiodła i czemu została oparta na niewłaściwych założeniach. Oczywiście ONZ zrobi wszystko, aby ograniczyć zainteresowanie opinii publicznej tym zgromadzeniem, jako że niewątpliwie prowadziłoby to ku szerszej debacie o potrzebie zmiany polityki.

Krótko mówiąc: Wiedeń 2008 jest idealną okazją dla obywateli odrzucających „Wojnę z narkotykami”, aby się połączyć i pokazać światu, iż bardziej należy obawiać się prohibicji, niż tolerancyjnych alternatyw.

Planujemy program na 3 dni (od piątku do niedzieli) dla setek, a może tysięcy aktywistów z całego świata. Łączy wymianę informacji, rozrywkę i kooperację.

ENCOD organizował podobną manifestację w Wiedniu w kwietniu 2003 r. - zgromadziła 3000 uczestników i miała swój finał pod siedzibą ONZ (więcej informacji na <http://www.wienna2003.org>).

Chcemy również rozpocząć uczciwy dialog z instytucjami Unii Europejskiej, razem ze społeczeństwem. Oprawienarkotykowym obowiązującym obecnie w UE, kampanii „Freedom to Farm” („Wolność Uprawy”) / Cannabis Social Clubs (Konopne Kluby Społeczne); chcemy omówić, jak umacniać aktywizm przy pomocy strony internetowej ENCOD-u.

WALNE ZGROMADZENIE ENCOD-U JEST OTWARTE DLA WSZYSTKICH, JEDNAK DLA NIE-CZŁONKÓW ENCOD PRZEWIDZIANA JEST ROLA OBSERWATORÓW.

Zapraszamy do kontaktu w celu dołączenia do Zgromadzenia, jak również w celu uzyskania dalszych informacji. Jeśli będą chętni zorganizujemy wyjazd autokarem.

(Siou)

Więcej informacji znajdziesz na naszych stronach:

[www.hemplobby.info](http://www.hemplobby.info)  
[www.encoded.org](http://www.encoded.org)



**EASTSEEDS.COM**  
www.eastseeds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie, szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sensi Seeds	Cannabiogen
Nirvana	Mandala Seeds	Senous Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Sjamaan	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

## REDAKCJA

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny, zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja Gazety Konopnej - SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących zastosowań konopi rozpowszechnić podstawowe informacje umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD – Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutsche Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff – Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam.

Gazeta dla osób powyżej 18 lat

### Stopka redakcyjna

Wydawca:  
Agentur Sowjet GmbH  
Dunkerstr. 70  
10437 Berlin

mail: biuro@spliff.pl  
mail: redakcja@spliff.pl  
tel: 0049 30 44793285

Reklama:  
UE - (emmi@spliff.pl)  
Polska - (reklama@spliff.pl)

Redaktor:  
Wojciech Skura (wojtek@spliff.pl)

Współpraca:  
Kebab (kebab@spliff.pl), Konrad Szlendak, Łukasz Szczot, Machabeus (machabeus@spliff.pl), Maciej Nowaczewski, Siouyoo (siouyoo@spliff.pl), Sławomir Gołaszewski (audiomara@o2.pl), Zbigniew Jankowski

Grafika:  
Marker, Tomasz S. Kruk (grafik@spliff.pl)

Dystrybucja:  
Tomasz Obara (biuro@spliff.pl)

Druk:  
Union Druckerei Weihmar GmbH

# BUZZ - Nie ma towaru w mieście! ...czyli procenty w Iranie

„Mogę załatwić tylko trochę trawy, ew. opium. Możesz też skoczyć po coś do apteki, ale alkoholu nie da rady. Mój kontakt stracił dojsię” - mówi przepraszającym tonem dwudziestodwuletnia Farnaz. Zorganizowanie libacji w Islamskie



Republice Iranu to nie lada wyzwanie. Wprawdzie większość pijących ma swoje stałe źródło, jednak każdorazowa „transakcja” obarczona jest jakże znanymi polskim palaczom problemami. Będzie, ale nie wiadomo co, kiedy, ile i w jakiej cenie. Popyt na piwo jest niewielki - duża objętość i konieczność „niefakturowanego importu” z sąsiedniej Armenii lub Turkmenuistanu powodują, że cena jednej puszki sięga w przeliczeniu 10 -12 złotych. Przy zarobkach 2-3 krotnie niższych niż w Polsce, niemiłosiernie wyobrazić sobie, że jest to luksus na który nie każdy może sobie pozwolić. Desperaci decydują się zatem na produkowaną lokalnie „whiskey” - tak „lokalsi” nazywają tę oleistą, brązową ciecz, której aromat i smak mają raczej więcej wspólnego z benzyną niż z Johnnym Walkerem. W trunek ten można się zaopatrzyć u co bardziej przedsiębiorczych taksówkarzy, jak również na jednym z rozległych bazarów,

na których obok tradycyjnych dywanów, pistacji i tkanin, można znaleźć niemal wszystko. Stosunkowo niewiele jest jednak znanych nam do niedawna z jarmarku Europa stoisk oferujących leki psychotropowe czy anaboliki bez recepty. Powód jest prozaiczny - większość z tych specyfików można najzupełniej legalnie i bez żadnych problemów dostać w każdej aptece.

Sytuacja na narko-ryнку w tym dziwnym, lecz pięknym kraju stoi więc z punktu widzenia Europejczyka, nieco na głowie. Uznanie szarijatu (norm religijnych) za prawo państwowe po Islamskiej Rewolucji w 1979r. wykluczyło wprawdzie alkohol, jednak nie zlikwidowało odwiecznego pragnienia ludzi do odurzania się. Pragnienia, które nie daje się zaspokoić żarzącymi się na każdym rogu, w każdej herbaciarni qualityanami (ogromnymi fajkami wodnymi nabijanymi aromatyzowanym tytoniem). Nie pomaga też powszechnie spożywany Delster, czyli zero-procentowe piwo, które praktycznie zmonopolizowało rynek bezalkoholowych napojów alkoholowych.

Jednocześnie jest to kraj, przez którego terytorium przemyca się nawet do 90% trafiających na nasz rynek opiatów. W połączeniu z trwającą „wojną z narkotykami” wywołało to w ostatnich latach niespodziewane i zatrważające konsekwencje. Jako, że przemysł silnie pachnącego opium o dużej objętości jest kłopotliwy, przemysłnicy zdecydowali się przetwarzać je bezpośrednio w Afganistanie na wysoce stężoną heroinę. Efekt jest taki, że znacząca część dotychczasowych użytkowników opium przerzuciło się na te jeszcze bardziej destrukcyjną używkę.

„Nie mówię mamie, że popijam - nie chcę, żeby się denerwowała, że kiedyś zobaczy mnie w kajdankach” - kończy rozmowę moja irańska rozmówczyni...

(m)

## ZE ŚWIATA

### KONOPIE LEKARSTWEM

Rząd Holandii będzie popierać opracowanie leku na bazie konopi - poinformowało holenderskie ministerstwo zdrowia. W roku 2003 Holandia stała się pierwszym krajem świata, w którym można na receptę kupić w aptekach konopie jako środek łagodzący ból, mdłości oraz przeciwko utracie apetytu u pacjentów cierpiących na raka, AIDS oraz stwardnienie rozsiane.

### 15-LATEK MIESZKAŁ Z 22 DONICZKAMI W POKOJU

Policjanci z Karpacza zatrzymali 15-latkę, który w swoim pokoju, w doniczkach uprawiał konopie indyjskie. Funkcjonariusze zabezpieczyli łącznie 22 rośliny.

### POLICJANT UPRAWIAŁ MARIHUANĘ!

Wrocławski policjant podejrzewany jest o uprawę konopi indyjskich. Henryk H. pracował w komisariacie przy ul. Jaworowej we Wrocławiu w wydziale przestępczości gospodarczej. Później był oficerem dyżurnym. Od kilkunastu miesięcy przebywał na zwolnieniu lekarskim.

### SKŁADNIK MARIHUANY MOŻE POWSTRZYMAĆ RAKA PIERSI?

Cannabidiol, składnik marihuany, może powstrzymać rozwój raka piersi w ciele - uważają amerykańscy naukowcy z

Instytutu „Medyczne Centrum Badawcze California Pacific”. Badacze uważają, że CBD może być nietoksyczną alternatywą dla chemioterapii. Dzięki temu składnikowi można by również uniknąć skutków ubocznych, jakie ma chemioterapia. Kiedyś uważano CBD za składnik psychoaktywny, ale ta teoria została obalona. „CBD nie ma takich właściwości, więc jego użycie nie byłoby wbrew przepisom prawa” - tak wynika z raportów terapeutów onkologicznych.

### EKSPERYMENTALNA STREFA CANNABIS W POZNANIU?

Działacze Stowarzyszenia Młodej Socjaldemokracji domagają się od władz - „Postulujemy utworzenie w Poznaniu i powiecie poznańskim Eksperymentalnej Strefy Cannabis. Na terenie strefy dozwolone byłoby posiadanie (30 g) i uprawa (1 sadzonka) na własny użytek roślin z gatunku Cannabis indica. Dozwolona byłaby także uprawa przez gospodarstwa rolne pod nadzorem państwa oraz prowadzenie Zielonych Stref, w których można byłoby zaopatrzyć się w wyroby z przetworzonych roślin z gatunku Cannabis indica. Zielone Strefy byłyby jedynym miejscem, w którym dozwolony byłby handel tylko wyrobami przetworzonymi wyprodukowanymi przez wyznaczone gospodarstwa rolne. Handel osób nieupoważnionych ustawą byłby zakazany (monopol państwa). Strefa Cannabis regulowana byłaby przez zliberalizowaną ustawę antynarkotykową.” (pisownia oryg.- przyp. red.)

R E K L A M A

www.hemplobby.info/diler

**Black Leaf**  
BREITSEITE  
Volles Rohr!

Kontakt w Polsce  
eMail: admin@headshop.pl tel.: 0-601215212 tel.+fax: 022-5499150

**HYDRO**  
online.pl

**DOMOWA UPRAWA  
BEZ TAJEMNIC**

www.hydroonline.pl

**(Ciąg dalszy ze strony 1)**

Handel narkotykami był karany odpowiednio dłuższymi wyrokami, by skierować działalność organów państwa na walkę z handlarzami i zorganizowanymi grupami przestępczymi. W chwili obecnej gandzia jest rozprowadzana pod kontrolą państwa w tzw. coffee shopach, które muszą się stosować do pięciu zasad: (1) zakaz reklamowania sprzedawanych substancji, (2) zakaz handlowania tzw. twardymi narkotykami, (3) zakaz sprzedaży nieletnim, (4) zakaz sprzedaży towaru w ilości powyżej 30 gramów, (5) odpowiedzialność za zachowanie porządku publicznego w lokalu i w jego okolicy. Model ten jest przykładem na możliwą racjonalizację polityki narkotykowej, redukcję jej kosztów, przejście częściowej kontroli nad rynkiem narkotykowym przez państwo oraz ograniczenia dochodów przestępczości zorganizowanej.

Wydawanie grubych pieniędzy na model klasyczny nie przyniosło spektakularnych sukcesów w walce z mafią i nie spowodowało fali aresztowań ludzi z jej kierownictwa ani zmniejszenia liczby użytkowników. Jego stosowanie jest naznaczone zniszczonymi życiorysami ludzi przyłapanych z niewielkimi ilościami narkotyków, skazanych na wielomiesięczne, a nawet wieloletnie kary więzienia, co sprawiło, że ich powrót do społeczeństwa stał się trudny a czasem niemożliwy. Przykład Holandii pokazuje, że warto prowadzić walkę z narkomanią w sposób elastyczny, dostosowywać kary do stopnia szkodliwości społecznej i stopnia szkodliwości substancji. (System holenderski jest dużo bardziej skomplikowany niż pozornie to wygląda, sytuacja prawna w tym państwie zostanie przedstawiona w jednym z kolejnych wydań Spliffa)

Unia Europejska zdaje się dostrzegać korzyści płynące ze zrewidowania dotychczasowego podejścia do problemu narkomanii. W raporcie z działalności UE w roku 2006, przyjętym przez Komisję Europejską, można przeczytać:

„Dnia 26 czerwca Komisja przyjęła Zieloną Księgę - dok. w sprawie roli społeczeństwa obywatelskiego w polityce antynarkotykowej Unii Europejskiej. Przedmiotem rozważań zawartych w Zielonej Księdze są możliwości większego zaangażowania osób bezpośrednio zainteresowanych problemami związanymi z narkotykiem w proces polityczny w tym zakresie na szczeblu Unii. Zielona Księga otwiera szeroko zakrojone konsultacje dotyczące sposobu prowadzenia stałego, zorganizowanego dialogu na ten temat pomiędzy Komisją a społeczeństwem obywatelskim. Komisja zastanawia się również nad możliwościami wniesienia przez społeczeństwo obywatelskie wartości dodanej do tego procesu, poprzez udzielanie merytorycznych porad i dzielenie się w trwałą i praktyczny sposób wiedzą specjalistyczną w omawianej dziedzinie, z korzyścią dla procesu kształtowania polityki unijnej. Na obecnym etapie realizacji planu działania Unii w zakresie narkotyków głównym celem jest osiągnięcie tego właśnie postępu.”

Pozostaje nam liczyć na to, że słowa te nie pozostaną pustymi frazesami i polityka we wszystkich krajach Wspólnoty zostanie zwrócona w tym kierunku. Ważny jest sprawnie działający system, którego elementami są: edukacja społeczeństwa, pomoc uzależnionym w wychodzeniu z nałogu oraz adekwatna polityka karna, kładąca nacisk głównie na zwalczanie przestępczości zorganizowanej. W obrębie Unii Europejskiej są różne podejścia do problemu narkomanii, każdy kraj inaczej prowadzi własną politykę narkotykową. Co kraj to obyczaj, co obrazuje poniższe zestawienie. Na szczęście nie jest najgorzej.

W Austrii prawo rozróżnia posiadanie narkotyków na własny użytek i posiadanie na handel. Wysokość wyroku zależy od kilku kryteriów: ilość - mała/duża (powyżej 20 g czystego THC, 3 g heroiny, 15 g kokainy, 10g amfetaminy, 30 g MDMA), częstotliwość używania narkotyków przez oskarżonego - okazjonalne, regularne oraz rodzaj substancji. Za posiadanie, produkcję, użyczenie, kupowanie można dostać karę do sześciu miesięcy więzienia lub grzywnę do wysokości 360 dziennych stawek. Jednak podanie narkotyków osobie niepełnoletniej to już kara do trzech lat więzienia.

W Belgii posiadanie do trzech gramów marihuany lub jednej hodowanej rośliny może zostać ukarane grzywną w wysokości 75-125 euro. Jeśli w ciągu roku dana osoba zostanie zatrzymana po raz drugi, grzywna wzrasta do 130-250 euro, przy trzecim zatrzymaniu sąd może skazać zatrzymanego na karę więzienia od 8 dni do miesiąca i na grzywnę w wysokości 250-500 euro. Jeśli zachodzi podejrzenie, że zatrzymany jest uzależniony to może on zostać poddany przymusowej terapii. Posiadanie innych narkotyków niż Cannabis jest karane wyrokiem trzech miesięcy do pięciu lat. W szczególnych okolicznościach (przynależność do grupy przestępczej, udostępnianie narkotyków nieletnim poniżej 12. roku życia) kara może wzrosnąć nawet do dwudziestu lat więzienia. W Belgii istnieją także Konopne Kluby Społeczne - CANNABIS SOCIAL CLUBS

W Czechach używanie narkotyków nie jest przestępstwem. Posiadanie narkotyków na własne potrzeby od 1999 roku jest karane. Jeśli posiada się więcej niż 1 g heroiny, 500 mg kokainy, 500 mg amfetaminy, 1 g MDMA, 10 dawek LSD, 20 skrętów z konopi o zawartości 1,5 % THC sprawa jest kierowana do sądu. Za zatrzymanie z mniejszą ilością otrzymuje się ostrzeżenie albo płaci grzywnę. (Sytuacja u naszych sąsiadów w praktyce wygląda bardzo ciekawie, przyjrzyjmy się jej w następnym numerze.)

W Danii używanie narkotyków również nie jest karane, posiadanie ponad 9,99 g haszyszu jest za pierwszym razem karane grzywną w wysokości 260 euro, przy drugim zatrzymaniu suma rośnie o 50%, przy trzecim o 100%. Posiadanie większej ilości może skutkować wyrokiem więzienia.

We Francji osoba złapana w trakcie używania narkotyków może zostać skazana na karę więzienia, jednak od dłuższego czasu alternatywą dla postępowania sądowego jest poddanie się dobrowolnej terapii. W praktyce tylko 10% spraw za używanie kończy się przed sądem a wyroki pozbawienia wolności zapadają bardzo rzadko. Za posiadanie kary są już cięższe, mała ilość to do roku więzienia i 3800 euro grzywny, za handel można otrzymać do 10 lat więzienia i 7600 euro grzywny.

W Niemczech używanie narkotyków bez pisemnego pozwolenia może być rozpatrywane tak jak ich rozprowadzanie lub produkcja, jednak, jeśli ilość jest mała, szkodliwość społeczna jest znikoma albo narkotyki służyły jedynie do zaspokojenia osobistej potrzeby, prokurator może odstąpić od wytoczenia sprawy. W przypadku marihuany, posiadanie ilości mniejszej niż 10 g najczęściej kończy się zawieszeniem postępowania z powodu niskiej szkodliwości społecznej. Duże znaczenie ma tutaj region, w jakim się znajdziemy, ponieważ w samym Berlinie tolerowane jest posiadanie nawet do 30 g, natomiast w Bawarii można mieć problemy nawet za jednego jointa.

Jedną z bardziej restrykcyjnych ustaw antynarkotykowych funkcjonuje na Węgrzech. Posiadanie narkotyków jest zagrożone karą więzienia do pięciu lat, przy małej ilości (czyli 0,001 g LSD, 0,6 g heroiny, 0,5 g amfetaminy, 1 g MDMA, 2 g kokainy, 1 g ketaminy, 1 g THC) do lat dwóch. Jednak, jeśli posiada się towar w celach biznesowych, albo jest to związane z działalnością zorganizowanej grupy przestępczej, kara może wynieść od dwóch do ośmiu lat bezwarunkowego pozbawienia wolności. Gdy zatrzymany jest narkomanem a ilość posiadanych narkotyków jest mała, karą może być rok więzienia, grzywna lub prace społeczne.

We Włoszech używanie narkotyków nie jest karane, inaczej

ma się sprawa z ich posiadaniem. Jednak, jeśli jest to marihuana, haszysz lub leki powodujące uzależnienie, a ich ilość wskazuje na posiadanie na własny użytek, zatrzymany może zobowiązać się do nie używania tych substancji w przyszłości, otrzymać ostrzeżenie i zostać zwolniony. Kolejne zatrzymanie może doprowadzić do odebrania prawa jazdy lub pozwolenia na broń. Przy trzecim zatrzymaniu osoba taka może zostać skazana na areszt domowy, dostać nakaz meldowania się na posterunku przynajmniej dwa razy w tygodniu, być poddana reżimowi „godziny policyjnej”, jej paszport może zostać zatrzymany, a pojazd użyty do przewozu lub ukrywania narkotyków może zostać zajęty przez państwo.

W Portugalii zaś, posiadanie jakiegokolwiek ilości narkotyków jest nielegalne, jednak przy małych ilościach osoba zatrzymana staje przed komisją, złożoną z prawnika, pracownika społecznego i lekarza, która to decyduje, czy delikwenta poddać terapii. Celem tego postępowania nie jest skazanie zatrzymanego, a jedynie podjęcie działań mających na celu powstrzymanie go od popełnienia podobnego przestępstwa w przyszłości.

Hiszpania nastawiła się na karanie posiadania narkotyków przez nakładanie wysokich kar pieniężnych. Za posiadanie nielegalnej substancji grozi grzywna w wysokości 300-30000 euro. Dobrowolne poddanie się terapii w większości przypadków powoduje zawieszenie wykonania wyroku grzywny. Mimo tego w tym kraju istnieje kilka Konopnych Klubów Społecznych - CANNABIS SOCIAL CLUBS

W Szwecji karanie za posiadanie oraz inne przestępstwa związane z narkotykami jest zależne od stopnia szkodliwości. Niewielki to kara grzywny lub maksymalnie sześć miesięcy więzienia. Zwykły to kara do trzech lat pozbawienia wolności. Zaś w przypadku poważniejszych spraw, będzie to od dwóch do dziesięciu lat więzienia. Niewielki stopień szkodliwości odnosi się tylko do posiadania i używania na własny rachunek. Jeśli ktoś udostępni narkotyki lub ma taki zamiar, nie może być sądony w tym trybie. Wyrok więzienia przy niewielkim stopniu szkodliwości może być zamieniony na wyrok w zawieszeniu lub na okres próbny, w trakcie którego nie wolno popełnić przestępstwa o podobnym charakterze.

W Wielkiej Brytanii marihuana została umieszczona narkotykowej grupie C, co oznacza, że jej posiadanie jest nielegalne, ale raczej nie jest karalne, jeśli jest to mała ilość na własny użytek. W większości przypadków przyłapanie na jej posiadaniu skończy się konfiskatą i otrzymaniem ostrzeżenia. Jednak, jeśli zostanie się przyłapanym na paleniu w miejscu publicznym, lub posiadaniu narkotyków będąc w pobliżu szkół, placów zabaw, przedszkoli itp., może to prowadzić do aresztowania i oskarżenia. Przy większych ilościach kara może wynieść od dwóch lat więzienia i grzywny o nieograniczonej wysokości, zależnej od wyroku sądu.

Jak widać, w porównaniu z Polską, inne kraje Unii Europejskiej prowadzą w większości mniej restrykcyjną politykę dotyczącą przestępstw związanych z narkotykami. Powyższe zestawienie nie wyczerpuje tematu, gdyż dotyczy w większości posiadania marihuany i nie uwzględnia kar za handel czy przemyt. Jednak można zauważyć, że ustawodawstwo dotyczące narkotyków idzie w dobrym kierunku. W tzw. „starej Europie” kary więzienia za posiadanie marihuany są rzadko stosowane, nacisk jest stawiany na terapię i grzywny. Tak więc nie bójmy się podróżyć! Co do sytuacji w kraju, to trzeba liczyć na to, że karny charakter ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zostanie zamieniony na model bardziej adekwatny do realiów XXI w, czego sobie i Wam życzę.

(KJDrugs)

# Coffeeshopy na Euro 2012!



**POLAND UKRAINE**  
candidate for  
UEFA EURO 2012

## Gwarancje bezpieczeństwa

Minimum, które z pewnością zostanie osiągnięte, jest wdrożenie art. 72 wiadomej ustawy, który umożliwi zastąpienie kary edukacją w przypadku rekreacyjnych użytkowników narkotyków (a więc zdecydowanej większości) oraz dobrowolnej terapii w przypadku tych, którzy uzależnili się od nich. Ta zmiana, wymaga jedynie jednego podpisu Minister Zdrowia. Niestety, od dwóch lat funkcjonowania tego przepisu nie wydano stosownego

rozporządzenia, co uniemożliwia jego stosowanie. Oczywiście nie jest to rozwiązanie idealne. Dlatego wszelkimi środkami dążyć będziemy do zagwarantowania bezpieczeństwa i poszanowania podstawowych praw człowieka wszystkim użytkownikom nielegalnych obecnie substancji odurzających. Gwarancje te, to właśnie wspomniana depenalizacja posiadania na własny użytek. Możemy to osiągnąć na drodze nowelizacji ustawy lub poprzez zaskarżenie tejże do Trybunału Konstytucyjnego, co aktualnie przygotowujemy.

## Polityka międzynarodowa

W przyszłym roku w Wiedniu 2008 rozpocznie się proces oceny i wyciągania wniosków z 10-letniego planu ONZ ograniczenia produkcji i konsumpcji narkotyków. Jest to coś w rodzaju olimpiady w dziedzinie polityki narkotykowej. Aby w pełni móc uczestniczyć w pracach nad tą oceną, wystosowaliśmy petycję do Pani Minister Kopacz, z prośbą o powołanie autora niniejszego artykułu do reprezentacji Polski. Prosimy Cię wesprzyj nas, podpisz petycję *(jak tylko zostanie odpalona powiadomimy o tym na naszej stronie www.spliff.pl - przyp. red.)*

W dalszej perspektywie, w roku 2011 Polska obejmie przewodnictwo w Unii Europejskiej. Mamy nadzieję, iż uda nam się to wykorzystać.

## Euro 2012

Jednakże nasz cel jest znacznie bardziej ambitny. Bez zmiany ustawy, bez potrzeby ingerencji parlamentu, możemy w Polsce stworzyć eksperymentalne 'Wolne strefy konopi'. Dzięki współpracy z uczelniami, możliwościom płynącym z eksterytorialności polskich uczelni oraz możliwości prowadzenia eksperymentów i badań nad polityką narkotykową, jesteśmy pewni, iż takie nowatorskie 'coffeeshopy' powstaną w każdym mieście goszczącym Euro 2012. I tak się stanie, jeśli pomożesz!

## BioSevia jest wyjątkową odżywką biologiczną

**BioSevia Grow, BioSevia Bloom, & BM**

**DO UPRAW HYDROPONICZNYCH I GLEBOWYCH**

**GHE**  
eurohydro.com  
Tel: + 33 562 06 08 30  
E-mail: info@eurohydro.com

**POLAND: f.p.h.u.VF**  
AL. BORA KOMOROWSKIEGO 41 - 31-876 KRAKOW - PH/FAX: ++48 (0) 12 4132336 - EMAIL: VF@VF.KRAKOW.PL - WEB: WWW.VF.KRAKOW.PL

**BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER**

# Na świecie wszystko po staremu

Kraje Bliskiego Wschodu powoli przyswajają dobrodziejstwo demokracji, Chińczycy pracują, od czasu do czasu przysyłając nam z zabawkami małe bonusy, Rosja stwierdza, że coś jej nie pasuje i stawia w gotowości arsenal jądrowy, na Zachodzie zaś pogłębia się, i tak już będąca w okolicach czerwonego alarmu, atmosfera wszehogarniającej paranoi. Za zło i demoralizację nadal odpowiadają bezwzględnie tępione używki. Wszystko więc po staremu. Stare, dobre, konserwatywne wartości. Kilka lat temu Terence McKenna trafnie scharakteryzował obłęd toczący świat. Mamy wszystko – mówił – by stworzyć raj. Tylko że wciąż nasi przywódcy są akurat tymi „najmniej” – najmniej inteligentnymi, najmniej wizjonerskimi, najmniej zwyczajnie dobrymi... Patrząc na gęby prezydentów wszystkich krajów, od góry do dołu, trudno z tym polemizować. Przynajmniej ja nie mam zamiaru. Ale to pewnie narkotyki mi we łbie pomieszają...

No właśnie, substancje psychoaktywne. Ich świat, brutalnie ograniczany chorymi prawami, jest jak cały piękny świat chemii, wiecznie pulsujący, targany nieprzewidywalnymi fluktuacjami. Tu cały czas dzieje się coś ciekawego, coś się zmienia. Na przykład całkiem niedawno magazyn Wired donosił o odkryciu w jachach jeźwozwa hybryd tetrahydrocannabinolu o sile znacznie przewyższającej to, co tak dobrze znamy (jeźwozwa są cool). Stare psychodeliki ukazują nam zupełnie inną twarz. Kąjdany trzeszczą i tylko ciągle dokładanie nowych trzyma jeszcze psychofarmakologiczną rewolucję na uwieczni.

Oto bowiem męczycyna, cierpiący na klastrowe bóle głowy (nie bez powodu zwane „suicide headache”), charakteryzujące się długimi atakami potężnego bólu, popija sobie herbatkę z grzybków halucynogennych. Być może ciesząc się brakiem bólu i delectując delikatnym tripem, ze smutkiem myśli o wszystkich tych, którym odmawia się na razie jedyne, naprawdę skutecznego leku na to schorzenie. Cóż, Matka Teresa mawiała, że jak boli to Jezus dotyka... Więc ma boleć ćpuny - psylocybiny nie będzie, bo to zło wcielone. Inkwizycja farmakologiczna nie pozwoli człowiekowi leczyć się samemu tym, co mu akurat pomaga. Gdzieś indziej w przestrzeni, kobieta chora na raka piersi dowiaduje się, że pomóc jej może coś wydobycie z konopi indyjskich. Cannabidiol konkretnie, który, jak dowodzą naukowcy z California Pacific Medical Center, może skutecznie powstrzymać rozwój tego rodzaju raka i zastąpić toksyczną chemioterapię (przynajmniej o ile naziści z DEA nie zniszczą całego światowego zapasu konopi). Nota bene niedawno organizacja ta pochwaliła się, że 98% nieszkodliwych przez nią roślin to rosnące sobie dziko, nikomu niewadzące samosiejki o nikłej zawartości THC. Dobrze wiedzieć, co stoi za liczbami, które podają animatorzy wojny z narkotykami...

Kolejną niosącą pociechę informację przyszła od Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychiatrycznego, którego kompetencje w zakresie badania psychicznych dolegliwości nie podlegają, przynajmniej oficjalnie, dyskusji. Jakby nie patrzeć jest to licząca 40 tysięcy członków organizacja pełna poważnych ludzi, zajmujących się na poważnie poważnymi sprawami. Biorąc pod uwagę obecną sytuację legislacyjno-społeczną ich komunikat powinien być w klimacie „zbyt duża dawka marihuany wywołuje dziki amok i zachowania sadystyczne, które mogą osiągnąć apogeu w morderstwach za pomocą siekiery czy szpikulca do lodu”. Kto by się w końcu z tą fachową analizą, przedstawioną w 1938 roku przez agenta Federalnego Biura ds. Narkotyków, nie zgodził? Tymczasem psychiatrzy, którzy zebrali się na początku listopada tego roku, orzekli jednogłośnie: zielone światło dla medycznej marihuany, łapy precz od lekarzy i od ich pacjentów. Nie ma już dyskusji na temat tego CZY marihuana może być stosowana w medycynie. Obecna kwestia obraca się już tylko wokół kwestii jak najlepiej wykorzystać cały jej potencjał. I jak wywalczyć sobie do korzystania z niego prawo. Jeden z zaangażowanych w sprawę psychiatrów stwierdza „to szczęśliwy dzień dla przedstawicieli naszej profesji”

Ciesz się, że pan lekarz się cieszy. Jednak zanim nastanie ten dzień, dzień, w którym niewinni ludzie opuszczą mury więzień, będziemy obserwować kolejne tragedie. Takie

jak tragedia Robin Prosser, kobiety, która latami walczyła z administracją państwową o prawo do zażywania leku przeciwbólowego. Tak, tym lekiem była marihuana. Pani Prosser chorowała na autoagresję komórek. Konwencjonalne leki nie wchodziły w grę. Jedynie marihuana pozwalała jej radzić sobie z bólem. Po kolejnej konfiskacie leku przez agentów antynarkotykowego gestapo odebrała sobie życie. Kto odpowie za tą tragedię? Kto zostanie postawiony przed sądem? Nikt oczywiście - bo doprowadzać człowieka do samobójstwa dla jego dobra wolno. W końcu walka toczy się o przyszłość dzieci. I palicho, że „Archives of Pediatrics & Adolescent Medicine” (gazeta znanego już Amerykańskiego Stowarzyszenia

Medycznego) ośmiela się stwierdzać wręcz, że p a l a c z e marihuany r a d z ą sobie w

wdzięcznym tytule: „Marihuana cudownym lekiem”. Krótka piłka. Tytuł mówi sam za siebie. Cudowny lek, nie do kupienia w aptece. Ktoś tu naprawdę jest nienormalny. Ja? W artykule tym, który bazuje na tekście z magazynu „Neuroscience” i opisuje niezwykle skuteczne leczenie bólu u pacjentów z wirusem HIV jest też wzmianka, że nasze organizmy same produkują substancje zwane endocannabinoidami. Poziom nielegalności ludzkiej jednostki rośnie zatem. Nie dość, że może jakoś dać radę samemu produkować sobie DMT to jeszcze to. Przedstawiciele władzy niedługo będą zaczepiać ludzi nakazując „proszę pokazać, co ma pan w mózgu”. Na dodatek tego autor artykułu stwierdza beztrzęsio, w narkotycznym zapewne uniesieniu, rzecz następująca: „Ogrom zebranych dowodów wskazuje, że jest szereg innych dewastujących chorób, które marihuana leczy od wieków. (...) Marihuana skutecznie pomaga w przypadku nudności, wymiotów, braku apetytu (to akurat liczne badania potwierdzają dość konkretnie – przyp. autor), spastyczności, różnego rodzaju bólach (...) I jest ona niezwykle bezpieczna. Bezpieczniejsza niż większość obecnie przepisywanych leków”. Bezpieczniejsza-Niż-Większość-Obecnie-Przepisywanych-Leków. Jaką czcionką trzeba pisać coś takiego, żeby dotarło do ludzi?

Ale nie, nie, przepraszam, nic nie chcę sugerować, naprawdę panie władzo, ja wiem, że na mówienie prawdy są w tym kraju paragrafy. Nie chcę skończyć jak Aldo Bianzino. Włoski cieśla, mąż i ojciec, który w ogródku hodował sobie krzaczek marihuany. Zapłacił za tą straszliwą zbrodnię i nikt już przez krzaki tego pana życia pozbawionym nie będzie - na początku listopada został pobity na śmierć w więzieniu.

Ile takich tragedii dzieje się każdego dnia? Ile osób odbiera sobie życie, ile jest zastraszanych, terrorizowanych, zamykanych w więzieniach za nic? Setki tysięcy. Wszystko przy poparciu tzw. „autorytetów”, kościoła, polityków głównych partii. I wszystko po staremu. Tymczasem dla zapewnienia powszechnego szczęścia i dobrobytu trzeba będzie jak najszybciej zaatakować Iran.

Jak długo jeszcze świat będzie głuchy na głosy rozsądku i krzyki rozpaczy?

Więcej informacji na [www.maps.org](http://www.maps.org). I wspierać MAPS, bo robią mnóstwo dobrego.

(CRC)

## ZNAJDZIESZ NAS MIĘDZY INNYMI W:

<b>BASEL - CH</b> VISIONOFFHEMP.CH, ALL-SCHWILERSTRASSE 118	<b>ŁÓDŹ - PL</b> FLOW, ul. TRAUGUTTA 4 BURAK SKATESHOP, ul. PIOTRKOWSKA 44 BAGDAD CAFE, ul. JARACZA 45 KLUB TABASCO, ul. Piotrowskiego 76
<b>BEDFORD UK</b> BROADWAY TRAFIC, TAVISTOCK STREET	<b>OLSZTYN - PL</b> REMEDIIUM, ul. KOLLATAJA 2
<b>BERLIN - DE</b> HANF JOURNAL, DUNKERSTR. 70 FLASHBACK.DE WOLLINER STRASSE KAYAGROW.DE Schliemannstr. 26 GROW-IN-EUROPE.DE Kaiserin-Augusta-Alle 29 GRAS GRÜN Oranienstr. 183	<b>OSTROŁĘKA - PL</b> EXTREME, ul. GORBATOWA 7c/16 EXTREME, ul. PRADZYŃSKIEGO 4/13
<b>BLONIE k. Warszawy - PL</b> HYDROONLINE, ul. BIENIEWCKA 43	<b>OSTROWIEC ŚWIĘT. - PL</b> SKATESHOP, ul. KOSCIELNA 17a
<b>BOCHNIA - PL</b> NOKAUT, ul. RYNEK 11	<b>POCHON - PL</b> SCHRON, ul. Sienkiewicza 61
<b>BUCHHOLZ - DE</b> HANFNETZ.DE, Bremer Str. 6	<b>POZNAŃ - PL</b> VERT, ul. Półwiejska 20 MINIRAMP, ul. Długa 9 TRIXI, ul. Półwiejska 28 FAJA, ul. Głogowska 171 ACID SHOP, ul. Ogrodowa 20 A-X Sklep z koszykami, ul. Półwiejska 19 GHETTO, ul. Wrocławska 25A PUB CAFE MIESNA, ul. Ratajczaka 14 PUB PIWNICA 21, ul. Wielka 21 PUB KISIELICE, ul. Taczaka 20 KLUB CZYTELNI, ul. Św. Marcina 69
<b>ELBLĄG - PL</b> CHROM, ul. Hetmanska 5/24	<b>SOPOT - PL</b> CANNABIS HOUSE, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 3
<b>FRANKFURT - DE</b> BONG Head- & Smartshop Elisabethenstr. 21	<b>SOCHACZEW - PL</b> KOMITYWA, ul. 600-lecia 21C3
<b>CZĘSTOCHOWA - PL</b> CITY GROOVE, al. NMP 53 KRÓLESTWO Komis pływowy, al. NMP 3 RURA CLUB, al. NMP 38	<b>STAŁOWA WOLA - PL</b> HARDCORE, ul. Wojska Polskiego 3b
<b>GDAŃSK - PL</b> CHROM, WRZESZCZ ul. Wajdeloty 10 CHROM, ul. WIELKIE MLYNY 16/51	<b>SZCZECIN - PL</b> BONGOZ, ul. TWARDOWSKIEGO 18 ANDEGRAND, ul. Wojska Polskiego 49 BUNKIER, Pl. Zwycięstwa 1
<b>GDYNIA - PL</b> CHROM, ul. Swietojanska 110/112	<b>TORUŃ - PL</b> INTERCITY, ul. STRUMYKOWA 15
<b>GORZÓW WIELK - PL</b> FILUTSHOP, WEŁNIANY RYNEK 2a/9	<b>WARSZAWA - PL</b> Klub NO MERCY, ul. BEMA 65 HEMPSZOP, ul. DĄBROWSKIEGO 5a Siódemki, ul. Nowowiejska 4 SIDE ONE, ul. CHMIELNA 21 NARGILE, ul. Grzybowska 96/3 Vinylshop HEJ JOE, ul. ZŁOTA 8 Klub CDQ, ul. Burakowska Wytwórnia WIELKI JOL, ul. Bobrowiecka 1A Klub M25, ul. Minska 25 Klub REGENERACJA, ul. Pulawska 61 CHROM, Stacja metra Ratusz, box 12 TOMBA TOMBA, ul. Brzozowa 37 DOBRA KARMA, (Wola), ul. Górczewska 67 ZÓŁTY CESARZ, ul. Juliana Bruna 34
<b>GRAZ - AT</b> HANF IM GLUCK, MUNZGRABENSTR. 5	<b>WROCLAW - PL</b> Underground Reaktor record head shop, ul. RYNEK 30 CLINIC, ul. RUSKA 51
<b>HAMBURG - DE</b> AMSTERDAM HEADSHOP REEPERBAHN 155	<b>ZGORZELEC - PL</b> KAZMATAZ, ul. IWASZKIEWICZA 23
<b>JASTRZĘBIE ZDRÓJ - PL</b> KAMUFLAZ, ul. HARCERSKA 1c	
<b>JELEŃ GÓRA - PL</b> SPORT SZOPA, Pl. Ratuszowy 38/1	
<b>KATOWICE - PL</b> CHROM, ul. STAWOWA 7 KONOPIELKA, ul. Dworcowa 58/14	
<b>KOZIEŃCIE - PL</b> FLOW, ul. LUBELSKA 6	
<b>KRAKÓW - PL</b> EBOLA, ul. FLORIANSKA 13 KOKOSHOP, ul. FLORIANSKA 34 CHROM, ul. SŁAWKOWSKA 20 VF.KRAKOW, ul. B.Komorowskiego 41	
<b>LUXEMBURG - LU</b> PLACEBO HEADSHOP 41 AVENUE DE LA GARE	
<b>ŁOMŻA - PL</b> AGWA-LITTLE BICK, ul. DWORNA 5	

# Cannabis Seeds & Growth Solutions

# NIRVANA

NOW 5 AND 10 PACKS!!



## Nirvana

St. Antoniesbreestraat 14, 1011 HB Amsterdam, the Netherlands

Tel.: +31(0)20-6275113, Fax: +31(0)20-6271361

[www.nirvana.nl](http://www.nirvana.nl)

# THE SATIVA SEEDBANK

NOW 5 AND 10 PACKS!!



- INDIGO
- WHITE LADY
- MIXED SATIVA
- PAIA HAWAIIANA
- SATIVA MEXICANA
- SWEET SATIVA SPECIAL
- CANNABIS SATIVA SLANG
- FULL MOON
- PAKALOLO
- HAZE
- ELDORADO
- DAYDREAM

PO BOX 51262, 1007 EG AMSTERDAM

TEL. 06 48330642, FAX: 020 4702609

[WWW.THESATIVASEEDBANK.COM](http://WWW.THESATIVASEEDBANK.COM)



## Hemp Hoodlamb® - Konopna Kolekcja jesień/zima 2007

Hemp Works, założony został w 1993 przez Adama Dunna i Douglasa Mignolę jako pierwszy sklep specjalizujący się w ubiorach z konopi, oferuje prawdziwą alternatywę dla produkowanych masowo ubrań syntetycznych. Inspiracją dla twórców był klimat panujący w Amsterdamie, ich styl życia w tym mieście i wypady w góry na snowbord, które legły u podstaw filozofii, aby produkować przede wszystkim stylowe ubrania dla ludzi noszących je bez względu na fakt, że są zrobione z konopi. W ten sposób zaprojektowano kurtkę zimową HoodLamb, aby można się było szybko ogrzać po zimnych przygodach w wodzie lub na śniegu. Jedyną w swoim rodzaju wykład i funkcjonalność sprawiły, że kurtka awansowała do miana klasyki, a znak Hemp HoodLamb® stał się sławny na całym świecie, oznaczając bezkonkurencyjną jakość, komfort



i styl. I właśnie dzięki konopiom Hemp HoodLamb® wnosi swój wkład w działania, które mają zlikwidować negatywne zjawiska wywołane przez nasze społeczeństwo konsumpcyjne, aby żyć bardziej świadomie. Konopie to najbardziej przyjazne dla środowiska włókna na świecie, rosnące szybko i niewymagające środków owadobójczych, herbicydów i nawozów. Ubrania z konopi izolują i wchłaniają lepiej niż bawełna i są od niej trwalsze. Tym samym kurtki Hemp Hoodlamb® są idealną propozycją na zimne dni, o czym przekonują dzięki solidnemu wykonaniu, prostemu designowi i funkcjonalności. Staranne przetwarzanie włókien bawełnianych i konopnych sprawia, że powierzchnia zewnętrzna kurtki nie przepuszcza wody, ale jednocześnie nie stanowi bariery dla przenikania powietrza. Podszewka składa się z łądząco podobnej do prawdziwej skóry imitacji skóry jagnięcej, która również przy

niskich temperaturach zapewnia przyjemne ciepło. Każda kurtka została wyposażona w liczne pomysłowe detale: podszyty kaptur, kieszenie zewnętrzne, mocowanie na słuchawki i ukryta kieszeń wewnętrzna ze zintegrowanym „podajnikiem ręczników papierowych”®. Tegoroczna kolekcja jesień/zima jest jak dotąd największa, składają się na nią dwie kurtki męskie i cztery wzory dla kobiet oraz wiele nowych ubrań i akcesoriów.

Dzianiny to w 40 % konopie, 40 % bambus, a pozostałe 20 % olej z soi zwyczajnej. Kurtki dla mężczyzn charakteryzują się przede wszystkim nieskomplikowanym designem i dwoma dodatkowymi kieszeniami wewnętrznymi oraz kieszenią na komórkę na ramieniu z zamknięciem na magnes. Kurtki dla

kobiet w formie krótkich płaszczy cechuje wygoda w noszeniu i elegancja, gdyż lekkie wcięcie w tali, którego efekt można jeszcze wzmocnić załączonym sznurkiem, gwarantuje bardzo kobiecy wygląd. – Noszone przez aktorów takich jak Tommy Chong i Woody Harrelson, wykonawców muzyki rock i reggae jak Jane's Addiction, UB40 i Fun Lovin' Criminals aż po sławy hip-hopu jak Snoop Dogg, Eminem, B-Real (Cypress Hill) oraz Flavor Flav (Public Enemy), te superciepłe kurtki są najlepszym rozwiązaniem na mroźną zimę. Czy to na urlopie na nartach czy w mieście - przeziębienie nie ma szans!

Hemp HoodLamb  
Amsterdam  
web: [www.hoodlamb.com](http://www.hoodlamb.com)

## Takie małe a cieszy

W 6-tym numerze naszego periodyku postanowiliśmy przybliżyć Wam coś, od czego wszystko w naszym konopnym światku się zaczyna. To jest coś więcej niż nasionko. To chleb dla milionów ludzi na całym świecie. Nasiono konopi, wydawałoby się niepozorne, małe ziarenko, a jednak w tym skromnym produkcie zawiera się o wiele więcej niż może nam się wydawać.

Aby osiągnąć optymalne zdrowie, musimy spożywać pokarm zawierający enzymy, aktywne składniki pokarmowe pochodzenia roślinnego, witaminy (B1, B2, B3, C i wiele innych), minerały, aminokwasy i kwasy tłuszczowe. Te elementy są niezbędne, ponieważ ludzkie ciało ich nie produkuje, muszą zatem być dostarczane wraz z pożywieniem. Nasiono konopi jest jednym z niewielu w królestwie roślin, które koncentruje ich w sobie najwięcej. Jest kompletnym źródłem tychże składników potrzebnych ludzkiemu organizmowi.

Konopne nasionko zawiera 33% czystych, łatwo przyswajalnych białek, dostarcza aminokwasów do budowy i naprawy tkanek. Białko zawarte w tym nasionku obejmuje 35% zawartości albuminy i kwasu glutaminowego oraz 65% zawartości wysokiej jakości globulin, które czynią to białko najbardziej odżywczym z wszelkich protein pochodzenia roślinnego. Wszystkie te składniki zawarte są w idealnych dla człowieka proporcjach, pomagają wytworzyć immunoglobulinę, zwalczającą wiele objawów chorobowych.

Nasiono bogate jest również w kwasy tłuszczowe tj. Omega 3 i Omega 6, które zawiera zaledwie kilka roślin na świecie. Niezbędne są do produkcji energii, odpowiedniego funkcjonowania systemu nerwowego, prawidłowego działania mózgu, czy do utrzymania zdrowej cery, elastyczności skóry, sprawności układu trawiennego, prawidłowego działania układu sercowo-naczyniowego, optymalnej produkcji hormonów. Badania dowodzą, iż kwasy te polepszają pamięć oraz poprawiają ogólny stan umysłu, pomagają również w redukcji symptomów dolegliwości skórnych takich jak egzema czy mukowiscydoza.

Na temat nasion konopnych i ich wpływu na organizm ludzki można by napisać jeszcze kilka stron, ale niestety redaktor niestety ustalił ramy tego artykułu, których niestety trzeba się trzymać. Polecam Wam spożywanie konopnych nasionek. Można je dodawać do chleba, można zrobić z nich musli, ciastka bądź zastępować nimi bakalie. Można z nich otrzymać również pyszną kaloryczną zupę, mleko, kawę, herbatę, budyni oraz wiele, wiele innych rzeczy. Najlepiej zapytajcie babci albo wejdźcie na stronę [www.canabis-helvetica.ch](http://www.canabis-helvetica.ch) (Siu)

## Szanowny Panie Prezydencie,



Dotarła do mnie informacja o 29-cio miesięcznym wyroku dla Andrégo Fürsta, założyciela firmy „Chanvre-Info” i członka Komitetu Sterującego „ENCOD-u”, czyli europejskiej koalicji obywatelskiej przeciwko wojnie z narkotykami, za uprawę i sprzedaż konopi od 1998 do 2002 r.

Ten wyrok zaskakuje i martwi - wierzyłem/am, że Szwajcaria w okresie 1998 – 2004 wprowadziła pragmatyczny model regulacji produkcji, dystrybucji, również konsumpcji konopi. Polemizowali tacy przedstawiciele władz, jak ex-prezydent Ruth Dreyfuss, byli i obecni członkowie Rady Federalnej, np. Ruth Metzler czy Pascal Couchepin. Doprowadziło to do poważnych niejasności co do sposobu interpretacji szwajcarskich praw narkotykowych. Zamieszanie to istnieje nadal, jako że trwa proces definitywnej modyfikacji tych praw w Parlamencie, co powinno zająć prawdopodobnie najbliższe dwa lata.

Z drugiej strony, o ile wiem, Chanvre-Info rozwija oraz prowadzi handel kilkoma produktami na bazie konopi, które nie są w żaden sposób związane z narkotykami: żywnością lub paszą, włóknem na plastik, tkaniny; energią ze źródeł odnawialnych. Produkty te mieszczą się idealnie w koncepcji rozsądnego i zrównoważonego

wzrostu gospodarki rolnej. Pragnę zwrócić uwagę na rekomendacje zawarte w Raporcie Parlamentu Europejskiego nt. przyszłej polityki narkotykowej Unii Europejskiej, zatwierdzonym w grudniu 2004r: „[...] rozważyć możliwość rozpoczęcia pilotażowych projektów przemysłowej produkcji legalnych wyrobów z roślin objętych Konwencją z 1961r., na przykład z krzewu koki lub konopi indyjskiej.”

Właśnie tym zajmował się André Fürst. Jego aktywność na rzecz globalnej rehabilitacji konopi przyczyniła się do podtrzymania środowiska naturalnego i budowy spójnego społeczeństwa. Nie ma nic wspólnego z działaniami organizacji przestępczych czerpiących zyski z prohibicji narkotyków i szkodzących globalnej ekonomii i pokojowi. Szwajcaria powinna być dumna ze swojego obywatela, a nie traktować go jak przestępcę.

Na całym świecie można spotkać się z przykładami nieracjonalnego i nieludzkiego prowadzenia polityki narkotykowej. Szwajcaria słynie z pragmatyzmu i reformatorstwa, również w kwestii narkotyków. Uprzejmie proszę o dołożenie wszelkich starań, aby André Fürst nie padł ofiarą rażącej niesprawiedliwości.

W najbliższej przyszłości prohibicja konopi zostanie uznana za

historyczny błąd. Roślina posiada wszechstronne zastosowania, w tym medyczne, które zresztą towarzyszą człowiekowi od tysięcy lat. Jesteśmy w potrzebie, aby korzystać z tej rośliny stawiać czoło ekologicznym, ekonomicznym i zdrowotnym wyzwaniom XXI wieku. W tym kontekście uwiecznić Andrégo Fürsta byłoby tragiczną pomyłką. Jako obywatel Europy, zmartwiony/a obecnym kształtem polityki narkotykowej i jej implikacjami dla praw człowieka – żądam, aby zrewidować wyrok.

Z poważaniem.

Imię i nazwisko:

Wiek:

Miasto:

Kraj:

Présidente de la Confédération Helvétique

Micheline Calmy-Rey

Palais fédéral est

CH - 3003 Berne

DUTCH PASSION 1987 - 2007

# 20 LAT OWOCNYCH INNOWACJI

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PRODUKCJI WYSOKIEJ JAKOŚCI FEMINIZOWANYCH NASION KONOPI

TWÓRCY:

POWER PLANT, BLUEBERRY, ORANGE BUD, SKUNK #11, MAZAR, EUFORIA. STRAWBERRY COUGH, SKYWALKER

I WIELU INNYCH.



YOUR PASSION,  
OUR PASSION,  
DUTCH PASSION

Creator of the Revolutionary Feminised Seed Technology  
Amsterdam, Utrechtsestraat 26, telephone 0031 (0)20 6251100  
Maastricht, Grote Gracht 40, telephone 0031 (0)43 3215848

[www.dutchpassion.nl](http://www.dutchpassion.nl)



MASTERS AT WORK

## Marcelo i Mikrowafle

Piotr Wygachiewicz vel Marcelo (ur.1970 w Łodzi, polski twórca sztuki video, fotografik, performer, designer, kompozytor, artysta współczesny). W 1992 założył Teatr Elektryczny, w 1995 galerię Xylolit w Łodzi, a w 1996 - grupę filmową Plazma TV. Jest również autorem awangardowych programów: „Telewizji Atlantydy” (TVP2, 1993-94), Festiwalu Myśli Cyfrowej Cyfroteka (1995, 1999). Był prekursorem muzyki z rodzaju post-industrialnego live-electronic. W ramach tego gatunku powołał do życia grupy performersko-muzyczne: Fioletowe Płynny Zdrotwotne (1987-1989), Morris Generativ (1989-1993), Protoplazma (1993-2003), E-1 (1996, projekt solowy), Mikrowafle (2003).

Do rozmowy z Marcelo skłoniło mnie wiele kwestii. Po pierwsze jest prekursorem polskiego, jak i nie wschodnioeuropejskiego electro. Po drugie cenię jego wszechstronność i wytrwałość sceniczną. A po trzecie miał odwagę, jak niewielu muzyków w kraju, spoza sceny powiedzieć kilka gorzkich słów prawdy na tematy związanymi z używkami... (smoke.detector@spliff.pl)

SD: Słyszysz z udziału w wielu przedsięwzięciach. Co najmniej wspominasz i co najwięcej Ciebie inspirowało dalej, dalej by mimo wąskiego grona odbiorców tworzyć?

M: Najmiej to wspomina pewne okresy Protoplazmy, chodzi np. o konkretnych ludzi, z którymi aktualnie działam - np. z Pawłem Maciakiem i Motylem, także o osobliwą atmosferę kilku specyficznych wydarzeń... Tak, bywały naprawdę mile chwile. Bardzo przyjemny był też rok 2004, kiedy z MIKROWAFAMI zaczęło się coś dziać i byliśmy naprawdę wystrzałowym składem...

No a inspiracje to zawsze były różne. Od czystej magii, okultyzmu i metafizyki, po ciekawe rozwiązania z dziedziny elektroniki czy cybernetyki. Był np. okres parateatralny - bardzo na przykład koncepcyjny TEATR ELEKTRYCZNY, który chyba istniał bardziej w teorii, niż w praktyce. Dla mnie też inspiracją jest kino czy programy telewizyjne z lat 70 - np. „SONDA”, „Telewizja Młodych Kosmonautów” czy Adam Słodowy... To wszystko z kolei znalazło ujście w produkcjach dla telewizji, które robiłem dla Dwójki oraz w grupie filmowej PLAZMA TV, która obecnie odnosi sukcesy w kinie niezależnym. To chyba najważniejszy projekt, w którym uczestniczę.

SD: W obecnej rzeczywistości młodzi sięgają po różne odskocznie od codziennych zmagani z losem. Są to narkotyki, niezasadniona przemoc i tym podobne wybryki okresu dojrzewania. Jak Twoim zdaniem powinna wyglądać polityka narkotykowa państwa?

M: Na takie tematy trzeba wypowiadać się niezwykle ostrożnie. Nie tylko, że mamy chorą władzę obecnie i naprawdę można się bać inwigilacji i wszelkich możliwych sankcji (zupnie, jak za komuny!)

Świadomość tego wszystkiego wzrosła obecnie, myślę, że także wśród młodzi. Dlatego trudno mi się teraz na pewne tematy wypowiadać jednoznacznie - o ile kiedyś byłem bardziej radykalny i bezpośredni. Ja np. osobiście mam swoje preferencje wśród pewnych lekkich używek i jest to naprawdę MOJA OSOBISTA SPRAWA. Jeśli ktoś postanowił państwo nazwać DEMOKRATYCZNYM, to powinien to uszanować i nie wtrącać się w osobiste preferencje jednostki. Jedyne wyjście, to zalegalizować, co się da. Wprowadzanie sankcji sprzyja jedynie patologiom: gangsterstwu,

## @udioMara przedstawia Z GŁĘBI GŁUSZY

Albo czytałem gdzieś już o tym, albo sam mówiłem przed mikrofonem jakiejś lokalnej stacji radiowej, że w nowej epoce narodziła się nowa medialna tradycja, przeniesiona ze świata regge w szerszy obieg informacji. Polega ona na tym, że o tak zwanych niszowych sytuacjach w kulturze publiczność dowiaduje się po latach, nie bardzo kojarząc czas powstania jakiejś idei czy ruchu wymiany myśli. Wynalazca kartek na żywność i inne towary nie przypuszczał, że tworzy w ten sposób grunt i zaplecze dla tak niegodziwych praktyk jak makrobiotyka czy wegetarianizm. W dawnych czasach zmian w przyzwyczajeniach nie można było manifestować otwarcie i bez uzasadnienia. Najlepsze były względy zdrowotne, wsparte autorytetem konsultacji z lekarzem, albo podążanie za modą, podpatrzoną gdzieś u kogoś i potraktowaną z sympatią. Dla większości szokiem jest uświadomienie sobie, że gdy wszyscy słuchali radia i oglądali telewizję, ktoś mógł nie uczestniczyć w tak powszechnym i darmowym procesie zbiorowej edukacji. Gdyby nie cenzura i różne spisy tak zwanych prohibitorów nie powstałby nigdy niezależny obieg filozofii i literatury a książki takie jak Tao Te King czy I-cing zasilająby kanon lektur kształtujących świadomość kolejnych pokoleń czytelników. Ubolewać, że tak się nie stało, nie ma właściwie powodu. Kolubryny takie jak Diuna, Harry Potter, Nauki Juana Matusa czy Opowieści Belzebuba dla Jego Wnuka też nie należą do kanonu a znajdują zainteresowanie i wzięcie u publiczności. Jeszcze pod koniec minionego wieku łatwo było ułożyć spis lektur, uzupełniających podstawowe wykształcenie. W nowej epoce łatwiej przesyła się wykluczenie i pominięcie. Zespół Backshish pierwszą swą płytę wydał z okazji dziesiątej rocznicy istnienia. Może po to, by teraz świętować swe ćwierćwiecze? O lauretach regge-festiwalu w Ostródzie mało kto dziś pamięta. Może nawet już ich nie ma?

Ale za ćwierć wieku, kto wie, jakie miejsce będą zajmować w zbiorowej wyobraźni Ave Lion i im podobni? Czy to z ich przesłania pozostaje w pamięci fraza z nadawania, taka

jak ta: Wielka fala dźwięku rozbija się o brzeg a ty słuchaj mnie, słuchaj, nadszedł ten dzień gdy możemy mówić sobie całą prawdę prosto w oczy ona nas nie zniszczy ona nas zjednoczy

Tak naprawdę na prawdę teraz jest kolej na ten dzień czekało już dwanaście pokoleń ta chwila przyszła, się wypełniła moje serce z kamienia w serce z ciała zmieniła [Tom Jah Alla]. Tkwiąc w złudzeniach jak w oczywistości, nie umięją, nie potrafią, nie chcą przystosować się do świata bez wartości - inteligencji, artyści, twórcy, intelektualści i inni, także owi uciekinierzy i wędrownicy, jakimi jesteśmy my sami, tacy sami i nie ci sami. Najtrudniej przychodzi zaakceptować Przebóstwienie Człowieka i Uczłowieczenie Boga. W świecie, gdzie każda niezależna myśl jest zagrożeniem dla systemu, wolność wyznania stanowi enklawę z pogranicza prywatności i publicznej informacji. Będąc sytuacją niszową Rasta dołącza do kręgu kultu świętych [santeros], ustanawiając własny porządek medio asiento [pośrednik świętości, karaibska wersja roli Hermeasa], bazując na dowolnej asocjacji obrazów zrodzonych [jakby] w podświadomości i zdyscyplinowanych intelektualnie. Tym łatwiej, o ile są one czytelne jako symbole i analogie. Rola mediów polega na selekcji, co wyznajemy a co wykluczamy. Nawet w świecie fantazji to drugie się nie pojawia. Korzystamy z nauk, wedle uznania i proporcji, jaka nauka ma wypełnić odpowiedni poziom świadomości. Naukowcy nie mają naukowego światopoglądu, jak ogólnie mniemano jeszcze nie tak dawno. Powstają nowe nauki, nie opatrzone jeszcze odpowiednią nazwą. Okazuje się bowiem, że im podobne funkcjonowały już swego czasu, ale ich zaniechano, z uwagi na przewidywalne konsekwencje nieprzygotowanego na przyjęcie takiego stanu nauk audytorium. Kultura sama wymusza enklawy i źródłowe sytuacje niszowe, dające impuls kolejnej domenie.

Sławomir Gołaszewski (audiomara@o2.pl)

korupcji, sensacji, której będzie się poszukiwać... To wcale nie pomaga młodzi, ani nikomu. Nie kumam, dlaczego niektórzy chcą na siłę innych uszczęśliwić? A tym bardziej, jak ktoś może mieć monopol na prawdę? Wierzę natomiast, że ktoś może mieć w tym po prostu swój interes...

SD: Błędne koło. Czy nie w wychowaniu tkwi źródło?

M: Inną sprawą jest walka z patologiami w społeczeństwie. Nie tylko wśród młodzi - powinno się raczej zacząć od rodziców! Ale tutaj akurat nic nie wskórały zakazami - one raczej przynoszą wręcz odwrotny skutek. Tutaj pozytywny skutek może przynieść uczciwe UŚWIADAMIANIE.

Tymczasem posuwamy się w odwrotnym kierunku, niż DEMOKRACJA: coraz więcej rzeczy się zakazuje - ba - nawet zaczyna być odczuwalna cenzura słowa! To musi doprowadzić do jakiejś kulturalnej rewolucji.. Czekał na coś takiego. W przeciwnym razie wyprowadzam się z tego kraju.

SD: Nie jesteś pierwszym ani ostatnim, co tak myślisz. Postępująca emigracja w zasadzie nikogo już nie dziwi. Nie wydaje się Tobie, iż znajdowanie alternatyw na życie, umiejętność wypełniania

sobie czasu nie jest najlepszą odskocznia a zarazem inwestycją w samego siebie?

M: No, to dosyć oczywiste. Największe frustracje przychodzą, gdy człowiek zaczyna się nudzić. A nudzi się, bo nie ma w pobliżu kogoś, kto mógłby mu coś zaproponować. Dlatego apeluję do wszystkich, aby innym coś proponowali fajnego! (ale też nie na siłę, bo przyniesie się odwrotny efekt).

SD: Święta racja. Na koniec powróćmy do MIKROWAFLI - jakie plany na przyszłość?

M: Chciałbym zrobić coś wystrzałowego! Mam kilka koncepcji, ale nie czas o tym mówić. Z takich bliższych planów, to jedynie wypromować MIKROWAFLE na tyle, na ile się da - sprzyja temu nowy skład z ciemnoskórą wokalistką, która zresztą śpiewa operowo (jest z akademii muzycznej!). A jak wiadomo, jakość broni się sama...

SD: Dziękuję za rozmowę i życzę przede wszystkim satysfakcji w tworzeniu.

PIERWSZY W HOLANDII SKLEP Z NASIONAMI I SPRZĘTEM DO UPRAWY - ROK ZAŁOŻENIA 1985

# sensiseeds.com

K U P U J N A J L E P S Z E I O R Y G I N A L N E P R O D U K T Y !

### Wybrane rodzaje

Wewnątrz 10 nasion	Wewnątrz/Cieplarnia 10 nasion	Na zewnątrz 10 nasion			
<b>Four Way®</b> 45-60 dni → 100 g 100-150 cm SKRZYŻOWANIE NASZYCH NAJLEPSZYCH ODMIAN INCICI € 52	<b>Mother's Finest®</b> 50-70 dni → 120 g 140-160 cm DOBRCZE SKRZYŻOWANA MIES- ZANKA INDICA- SATIVA € 80	<b>Super Skunk®</b> 45-50 dni październik → 125 g → 500 g 120-150 cm 150-200 cm Cieplarnia PORZĄDNE SŁODKIE KWIATY € 44	<b>American Dream®</b> 45-50 dni październik → 100 g → 500 g 100-125 cm 125-210 cm Cieplarnia GWARANTUJE PIĘKNE ZBIORY W SZKALARNII € 69	<b>Early Skunk®</b> październik → 500 g 200-300 cm SŁODKA MIESZANKA € 33	<b>Jamaican Pearl®</b> październik → 400 g 200-300 cm SZYBKO KWITNĄCA SŁODKA ODMIANA NASION € 55
<b>Jack Flash®</b> 60-70 dni → 125 g 140-160 cm ŚWIERZA I ŻYWA ODMIANA LATWA W UPRAWIE € 99	<b>NL #5 x Haze®</b> 65-75 dni → 150 g 150-180 cm NAJLEPSZA JAKOŚĆ, OBFITE ZBIORY € 137	<b>California Indica®</b> 45-50 dni październik → 100 g → 500 g 100-130 cm 125-250 cm Cieplarnia SŁODKIE ZIOŁO Z NUTĄ HASZYSZU I ORANGE € 44	<b>Fruity Juice®</b> 50-60 dni koniec paźd. → 150 g → 250 g 140-180 cm 200-300 cm Cieplarnia DUŻE ZBIORY I MOCNY, SŁODKI AROMAT € 99	<b>Durban®</b> koniec wrz. → 400 g 150-250 cm WYSOKA JAKOŚĆ GĘSTO KWITNAJĄCEJ SATIWY € 55	<b>Early Girl®</b> wrzesień → 250 g 150-200 cm ZBITA, SZYBKO KWITNĄCA INDICA € 55

Firma Sensi Seed jest dumna z wykorzystywania jej nasion przez Niderlandzki Instytut Medycznego użycia konopi, zajmujący się zaopatrywaniem aptek w legalna marihuane.

The Sensi Seed Bank  
Oudezijds Achterburgwal 150 Amsterdam.  
Obok Muzeum Haszyszu, Konopi i Marihuany.

The Sensi Seed Bank  
Nieuwendijk 26 A Amsterdam.

The Sensi Seed Bank  
Henegouwerlaan 73 Rotterdam.

Zamówienia on-line: [www.sensiseeds.com](http://www.sensiseeds.com)



# „Cheech and Chung - Up in smoke”



Reżyseria: Lou Adler (Człowiek od „Rocky Horror Picture Show”. Wiem, że to trochę słaby film, ale podobno wszyscy go uwielbiają)

Kino dla miłośników używek to zasadniczo szerokie zagadnienie, które raczej nieprędko doczeka się rzetelnego opracowania. Otoczeni typowym nudziarstwem i moralizatorstwem nie zdajemy sobie sprawy, że były czasy, kiedy każdy czy to ksiądz czy wyborca Partii Libertariańskiej miał w telewizji coś dla siebie. Nie jakieś pseudoartystyczne baracha jak „Requiem dla snu” tylko dobre kino w sam raz do odpalenia lufki i zanurzenia się w wygodnym fotelu. Oczywiście, nie jest wcale jakoś tragicznie, mamy wszakże na ten przykład klasyczne „Las Vegas Parano”, no ale nie oszukujemy się, każdy zainteresowany widział ten film już dobre kilka razy. Nawet, jeśli przed każdym seansem raczyliśmy się tym i owym to i tak znamy go już na pamięć, a przynajmniej mniej więcej kojarzymy fabułę. A poza tym? Pewnie, zawsze możemy obejrzeć „Pijanego smoka” (klasyka, serio polecam) albo „Jezus Chrystus łowca wampirów” (też warte uwagi), ale tak naprawdę przynajmniej, pragniemy dobrego wyluzowanego kina.

Tu właśnie naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu wychodzi duet komików: Cheech & Chung. Swoją drogą owi Cheech & Chung to podobno jeden z „najpopularniejszych duetów komediowych” (za Wikipedią. A by to zilustrować można wspomnieć, że w jednym z ich filmów wystąpił <wstać> Timothy Leary </wstać>). Cóż, Wikipedia Wikipedią, a tam, skąd ją pochodzę są oni kompletnie właściwie nieznanymi. Klimat Tadeusza Drozdy to raczej nie jest, więc ciężko żeby Polacy byli zainteresowani. Za ten cały duet robią bowiem dwa dziwne wykryty. Mniejsza o ich prawdziwe personalia i historię ich życia, najważniejsze, że lubią odpowiednio używać. To ich upodobanie sprawia, że pojawia się pewna bariera kulturowa, która w naturalny sposób eliminuje ich z ramówki TVP. Zderzenie cywilizacji, konflikt tunelów rzeczywistości. Ponieważ bohaterowie nie upijają się, nie chędożą na prawo i lewo i nie zabijają swoich wrogów, raczej nie przypadliby do gustu przeciętnemu Polakowi. Było nie było jest to trochę kontrkulturowe – film o marihuanie i LSD z zerową ilością trupów.

Teraz ad rem. „Up in smoke” jest pierwszym pełnometrażowym filmem duetu. Nakręony w roku 1978, a więc już trochę po złotej erze LSD, zawiera jednak liczne do niej nawiązania. Swobodne, duchowe w zasadzie. Nie będę tutaj wchodził zbyt w szczegóły fabuły, która zresztą jest właściwie pretekstowa – idzie o to by pokazać różne żarty i psoty, zazwyczaj związane mniej lub bardziej z narkotykami i władzą (wykonawczą i sadowniczą). Taki humor sytuacyjny. Specyficzny przy tym, nie każdego rozbawi. Jeśli jednak masz wewnętrzne przecucie, że z jakiegoś powodu będziesz się śmiać na widok ćpuna połykającego astronomiczną dawkę halucynogenów na widok zbliżającego się pilotanta to chyba nie musisz nic dodawać.

Właśnie - bohaterowie. Nie wiemy o nich wiele poza tym, że są miłośnikami substancji psychoaktywnych, wokół których obraca się ich los. Jeden ma nawet jakiś rodziców, którzy niestety nie wspierają syna w jego zainteresowaniach, ale naprawdę nie ma to najmniejszego znaczenia. Psychologia postaci i ich interakcje ze światem i jego mieszkańcami jest na poziomie absolutnie minimalnym. Fabuła też do skomplikowanych nie należy. Ok, jakaś jest, bohater wychodzi z domu, spotyka drugiego bohatera, zażywają narkotyki, wpadają w konflikt z prawem, jadą przez kraj samochodem zrobionym z gandy i coś się dzieje. Bez obaw jednak - nie pogubicie się w tej historii. A nawet jeśli, to bez paniki, nie ma to i tak żadnego znaczenia. Ten film współpracuje z odbiorcą, jest dostosowany do Waszej i naszej percepcji. Wszystko na luzie, powoli, spokojna gadka (zresztą głównie polegająca na powtarzaniu słowa „man”) i nagle jeden z bohaterów wy-

ciąga zza pazuchy gigantycznego jointa, a widz czuje się jak w domu. Pamiętacie, kiedy ostatni raz mieliście okazję utożsamiać się z bohaterem? Wreszcie, zamiast „Dlaczego nikt tego Robocopa nie trzaśnie w odsłoniętą szczękę?” można pokiwać głową z uznaniem.

Warstwa muzyczna to oczywiście przeróżne radosne hippy-psych-rock dźwięki. W szczególności zaś melodyjka „up in smoke, lalala, up in smoke” doskonale wgrzyza się w umysł - w sam raz do nucenia na porannej mszy.

Jak widać nie zdradziłem wielu szczegółów fabularnych (choć

i tak mam poczucie, że ją opowiedziałem) tak więc radość odkrywania tego zapomnianego przez mainstream filmu pozostawiam szanownym czytelnikom. Film na pewno wart obejrzenia, komentowania, rozprawek i dysput teologicznych w ciepłe zimowe noce. Gdy następnym razem zaprosisz kolegów by wspólnie oddać się mrocznym rytuałom, dlaczego nie obejrzeć dobrego filmu? Na pewno nie będzie to czas zmarnowany - choć oczywiście, jeśli macie do wyboru to lepiej sklonować człowieka, albo wynaleźć lek na raka.

(CRC)

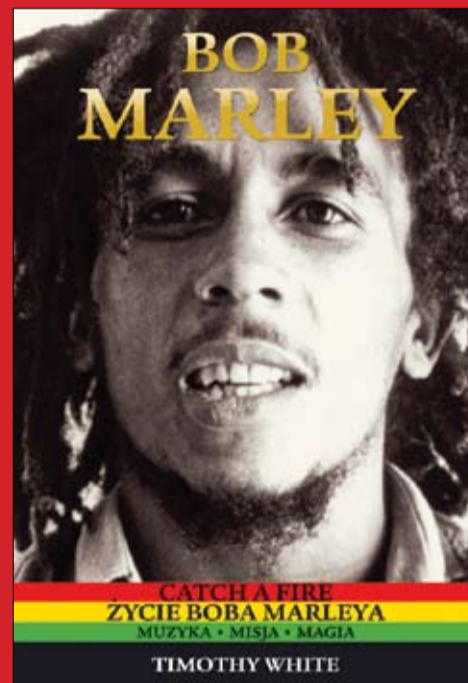
Nim zaznajomiłem się z założeniami koncepcji imitacji i naśladownictwa, znanej też jako memetyka, byłem poniekąd wyznawcą poglądu głoszonego przez Marleya, że rege to coś więcej niż tylko muzyka. Mówił niejednokrotnie, że rege to kultura. W połowie lat 70 istniało około tysiąca definicji kultury, zebranych przez Kroebera w jego słowniku. Niektóre przywłaszczyli sobie późniejsi teoretycy, nie próbując nawet dociekać ich źródeł. Marley odwrócił kolejność skojarzeń. Przedtem kultura musiała być jakaś a teraz stała się czymś. W Jego czasach czytaliśmy te same relacje ze świata. I choć jego czas ciągle trwa, to świat zmienił się na tyle, że coraz trudniej odnaleźć wieści i dzisiaj prawdziwe. Zaczęliśmy go słuchać w dwójki wersji, ze studia i z koncertu. I gdy jedni słuchali kolejno wychodzących realizacji, inni sięgali po dawniejsze nagrania, traktując je jako alternatywę ewidentnej komercji, w jaką wydawał się popadać Marley. Co ciekawe, jedni i drudzy słuchali też Bunny Wailera i Petera Tosha a nawet UB40 i Jimmy'ego Cliffa. Z tych, co polubili I Jah Mana, nieliczni mogli Go teraz usłyszeć w Lublinie. Dla mnie, obok spotkania Samuela Clayтона, było to poważne źródło poznania i nauk, na jakie trafić można jedynie przez przypadek. Podobną rolę odegrała książka „Catch a Fire”. Razem z filmem i płytą o tym tytule ustanowiła nowy kanon rege kultury. W świetle tego, co pisze jej autor, Timothy White, rozproszone dotychczas wątki ukształtowały nowy porządek a wiele rzeczy odnalazło właściwe sobie miejsce. Przygoda Marleya z nagrywaniem pierwszej piosenki jako żywo przypomina epizod z filmu „The Harder They Come”, którego ścieżkę dźwiękową, wydaną na płycie, sygnował swym imieniem Jimmi y Clifff. W książce jest on tym, który prowadzi Marleya do producenta. Magiczny realizm owych sytuacji wyrasta na gruncie modernizmu. Film od książki dzieli lat dziesięć a na jej polską wersję musieliśmy czekać kolejne ćwierćwiecze.

Mysząc o współczesności jako o epoce modernizmu mamy do dyspozycji prawie cały miniony wiek, gdzie nawet socjalizm nie jest kreacją zbiorową. Wedle definicji Michała Arcta modernizm to kierunek w sztuce, zgłębiający i odtwarzający

## @udioMara przedstawia NOTY WTORE

chwilo- we stany ludzkiej duszy, nacechowany krańcowym indywidualizmem i egotyzmem. W myśl tej definicji Bob Marley jest modernistą, dążącym do demokratycznej i społecznej odnowy. Rege jest dla Niego sztuką antyczną, muzyką graną na dworze Królów Abisynii, która przetrwała, jako ludowa, w mitach i legendach, przypowieściach i przysłowia. Dzięki nowej technologii może być ciągle tworzona na nowo. Z równym upodobaniem możemy dziś słuchać płyty wydanej w lipcu 2007 r. jak i „Catch a Fire”, datowanej na 1973 r., nie dziwić się nawet jak dalece odbiegły od oryginału dzisiejsze wersje techno-trance [por. utw. 400 Years śpiewany głosem Petera Tosha]. Czy przetworzone i unowocześnione tematy naśladowują choćby w części koncepcję Marleya czy są jedynie imitacją wydaje się nie mieć już takiego znaczenia jak kiedyś. Czy rege z Afryki jest innym naśladownictwem niż to pochodzące z Czech, Niemiec, Polski, Ukrainy, Rosji czy Estonii? Narażam się na śmiech, twierdząc, że wolę imitację od oryginału, ale poza Marleyem niewiele mam płyt innych jamajskich wykonawców. Słucham więc nowowstępujących do rege świata i poświęcam im tyle samo czasu co archiwaliom. Wśród nowości widzę formację Żywi-ca z Bytomia, której twórczość ma się nijak do tego, co tu piszę. Nie ulega jednak wątpliwości, że grają rege i nie ma znaczenia, kogo naśladowują ani jakie mają brzmienie. Recepta Reggae Desmonda Dekkera podaje dokładnie jakie ma być instrumentarium, jakie głosy i jak użyte. Od czasu, gdy Bob Marley nagrał Redemption Song z towarzyszeniem gitary, mało kto ją już jednak stosuje. Skrajny indywidualizm modernizmu stał się w nowej epoce światopoglądem o tyle naturalnym co ezoterycznym a sytuacji niszowe, tak samo jak dawniej, napędzają kulturę ukierunkowaną w przyszłość.

Sławomir Golaszewski (audiomara@o2.pl)



# KULU TRADING

SMOKE SUPPLIES WHOLESALE

Over 4000  
different articles  
in stock!

Distributor of: ZYDOT - VAPIR - CANNALYSE - Open Your Eyes - Mix"N"Ball - aLEDA

T. 0031 (0)35 693 2266
F. 0031 (0)35 693 3418
E. info@kulutrading.com
www.kulutrading.com

# W2B - aktywiści Hip-Hop'u Krótka seria

protestsong

Kiedy zaczynałem ten artykuł miał on być czymś na kształt kolejnej recenzji, kolejnego składu moim zdaniem z przyszłością, jednak postanowiłem, iż nie może się to jedynie tak skończyć. Natrafiłem bowiem, mam nadzieję, na powszednie zjawisko, jednakże przynajmniej mnie zupełnie zadziwiające... mowa tu o składzie beatboxerów z Łodzi - W2B.

Samo zjawisko beatboxu oraz freestylu i wszystkiego innego tak mocno związanego z kulturą hip-hop nie jest już czymś zadziwiającym, zwłaszcza w rodzinnym mieście tak barwnej postaci, jaką jest O.S.T.R., ale nie o nim ten artykuł ma być, ludziki interesują się, jara to ich i na końcu zaczynają sami coś tworzyć, jednak nie wszyscy mają aż tyle talentu, co Ci chłopcy. Oprócz głębokich korzeni wywodzących się z grupy NTK, która to wyrosła na graffiti, hip-hop i breakdance na kilka odmian naprawdę liczących się w swych profesjach.

Potrąfią naśladować każdy rodzaj muzyki od jazzu i hip-hopu, funku po drum'n'base, uk garage i rock.

Ich muzykę charakteryzuje doskonale brzmienie jak i 100% synchronizacja dźwięków wydobywana z dwóch różnych ust: ZORAKA i TURI'ego, jednak może nie same umiejętności, choć są one naprawdę imponujące i podejrzewam, że spotkanie z osławionym SOT'em, czy MINIXem ze stajni MaxFlowRecords byłoby nie lada gratką, a właśnie ich aktywność kulturalna zwróciła moją największą uwagę. Nie wystarczyło im niesienie głosu hip-hop'u przez szkoły, odkrywanie i szlifowanie nowych talentów tej okazałej kultury. W szkołach jak twierdzi sam Zorak, chcieli pokazać dzieciakom, że HH to nie tylko brudne aglomeracje znieśławiane, bądź wielbione przez samych artystów a również przyjemność tworzenia bez pomocy drogiego sprzętu. Były to prelekcje połączone z pokazami i małymi instruktażami dla „nowych”.

Dalej postanowili ponieść swoje przesłanie...o wiele dalej...

To, że można zrobić coś z niczego udało im się pokazać na spontanicznie zorganizowanym tourze, szumnie przez siebie nazwanym W2B SPONTAN TOUR. Mówię szumnie, bo tak naprawdę chłopaki zapakowali głośniki, wydrukowali plakaty i ruszyli ze swym przesłaniem w kraj jak i poza jego



granice, m.in. do Danii i Holandii. Jednak właśnie to ich chyba najbardziej wyróżnia. Głównym celem było granie na ulicach, deptakach czy plażach (Strett) za pomocą soundsystemu (mikrofony, głośniki, mixer, efektor „jam man” do zapętlenia wokalu na żywo, agregat prądowłóczy), oczywiście nie stronili od klubów, festiwali itp. Obecnie w przygotowaniu jest film z relacją z tej podróży, osobiście widziałem niektóre sceny i powiem, że urok HH ich nie opuścił przez całą podróż. Motto wyprawy brzmiało „Wakacje za talent”.

Oprócz dzielenia się swoim talentem na zajęciach w szkołach, czy po prostu na deptakach europy, W2B ma spory dorobek osiągnięć muzycznych, o którym warto wspomnieć. Zagrali wiele koncertów, m.in u boku: Bakflip, Mama, selita, Dread Squadu, O.S.T.Rego, Pokahontaz, DonGuralesko czy Michała Urbaniaka, oprócz tego brali udział w wielu pokazach, konkursach, warsztatach, oprowadzili wiele imprez m.in. 3 edycje festiwalu MEETING OF STYLEZ 2006. Obecnie szykują płytę W2B „Scyzorak Turystyczny” złożona tylko i wyłącznie z beatboxu, żywych instrumentów i... ludzi (ukazuje się legalnie dzięki wytworni „EMBRYO”). Będzie można tam usłyszeć głównie łódzkich raperów, jak: Gresa, Zeusa, Koncept, Afront, NTK, Lilu, Thinkadelik, O.S.T.R., dj Goodstuffson, dj Spike, dj Cube, do tego Cheeba, Nuno, Siła dźwięq, Bakflip, Mamaselita oraz Afrofrontal plus żywe instrumenty.

Udało się im również wystąpić gościnnie na płytach:

- familja hp „miejskie vibracje” 2005
- płyta -phhr „Made in Łódź” 2006
- płyta -O.S.T.R. „7” 2006
- płyta -O.S.T.R. „HollyŁódź” 2007

W niedalekim czasie startują ponownie zajęcia beatboxowe, które prowadzone będą w łódzkiej akademii tańca „Lilla house” (www.lillahouse.com) na które serdecznie zapraszamy.

Po spędzeniu w ich towarzystwie kilku dni udało mi się również zapoznać z resztą światopoglądu chłopaków... Mianowicie jestem w stanie własnym słowem poręczyć, iż panowie całym sercem popierają idee HempLobby oraz WolnychKonopi :)

(Łukasz Szczot)



## HIGH QUALITY SEED BANK

World Class Cannabis Seeds

Czynne siedem dni w tygodniu od 10:00 do 22:00

### DAMSTRAAT 46 AMSTERDAM

Tel./fax: +31(0)20 4205550  
www.hqsbank.com  
info@hqsbank.com

BLACK LABEL

**CERES**

female seeds.nl

paradise

HIGH QUALITY SEEDS

DNA GENETICS Amsterdam

DUTCH PASSION SEED COMPANY

HEMOY SEED COMPANY

Sensi Seeds

Green Horn Seeds Co.

Because we only want to sell the best quality there is ...

### darmowy katalog

Proszę wypełnić formularz i wysłać: High Quality Seeds, Po box 362, 5460 AJ Veghel, Holandia.

Imię i Nazwisko: \_\_\_\_\_ Miasto: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_ Kraj: \_\_\_\_\_

Kod pocztowy: \_\_\_\_\_ nr tel.: \_\_\_\_\_

**UWAGI: www.highqualityseeds.nl info@highqualityseeds.nl**

Czyli... wszelkie podejrzenia jakoby tekst ten był wymierzony przeciw braciom K. lub innemu układowi, to bzdury...

**„Nie po to jest demokracja, by tak radykalnie odebrać ludziom wszelkie swobody”**

- J. Kaczyński - nie pali tytoniu od trzydziestu lat.

Całkiem niedawno był „dzień bez papierosa”, czy „dzień rzucania palenia” - jak kto woli. Nieważne... W każdym razie z tej okazji oraz w odniesieniu do raportu, jaki ogłosiła Unia Europejska, dotyczącego wprowadzenia zakazu palenia w miejscach publicznych przez kraje członkowskie, kilkoro polskich „osobistości” sceny politycznej wyraziło swoje opinie na ten temat.

Zgodnie z unijnym raportem, kraje członkowskie mają dwa lata na wprowadzenie takiego zakazu i jeżeli się nie dostosują, zrobi to odgórnie sama Unia. Trochę to głupie, bo po co nakazywać krajom coś, co i tak się wprowadzi odgórnie, ale cóż... są na świecie rzeczy które się nawet filozofom nie śniły. Zresztą ja, jako niepalący tytoniu, nie mam nic przeciwko - przynajmniej zaoszczędzę na prądzie, wodzie i prosku, po każdej wizycie w zadymionym klubie, po której ledwo dopieram ubrania przesiąknięte dymem tytoniowym...

„Polacy nie lubią zakazów, będą je obchodzić. Lepiej, żebyśmy przyjęli ustawę, która uwzględni nasze zwyczaje, niż czekała na instrukcje z Brukseli” - powiedziała o tymże nakazie kandydatka (jeszcze wtedy) na ministra zdrowia, Ewa Kopacz. Pięknie! Wygląda na to, że i na wysokich szczeblach żywy jest archetyp „Polaka-kombinatora”. Dalej pani Ewa mówi tak: „zamiast karać, ustawa powinna pomóc tym, którzy chcą przestać palić (...) zakaz powinien być w szpitalach, szkołach, przedszkolach i w towarzystwie niepełnoletnich - to wszystko”. No i zgoda ale zastanawiacie się pewnie jak się ma to wszystko do konopi? No moim zdaniem też niewiele, ale może nas popchnąć do ciekawych przemyśleń.

Po pierwsze zastanówmy się, czemu zakazuje się palenia w miejscach publicznych LEGALNEGO tytoniu? Powód jest iscie banalny: ofiary biernego palenia w naszym pięknym i wesołym kraju to dziewięć tysięcy osób rocznie... Nie mówimy już o kolejnych ofiarach wśród nałogowych palaczy... Nikt w końcu jednak nie chce zdelegalizować tytoniu, a jedynie ograniczyć swobodę palaczom, pozostawiając im wolność do trucia się nikotyną i uzależniania się, wpadania (w wypadku niektórych) w ciężki nałóg tytoniowy prowadzący do raka i innych nieprzyjemnych rzeczy. Co ja na to - a to, że ja też chcę mieć prawo do trucia się!!! Do trucia się konopiami w tym wypadku ale... „Nie po to jest demokracja, by tak radykalnie odebrać ludziom wszelkie swobody” - prawda? To chyba jest jedyny raz, kiedy zgadzam się z jasnie oświeconym J.K. przecież konopie są nielegalne, nie ze względu na te dziewięć tysięcy martwych biernych palaczy, tylko dlatego, że jak wieść gminna niesie: konopie to zło! Narkotyki! Uzależniają i zabijają! To zielona śmierć! i inne takie... O ile więc palacz tytoniu może truć siebie i kilkaset postronnych osób, to czemu ja nie mogę truć siebie i w najgorszym wypadku mojego kaktusa rosnącego na parapecie dymem konopnym? Paląc w domu lub miejscu wyznaczonym, będę truć tylko i wyłącznie siebie i być może innych miłośników zioła... ale każdy będzie wiedział że robi to na własną odpowiedzialność. W przypadku palaczy tytoniu jest zaś tak, iż oni trują nie tylko siebie ale i nas - osoby niepalące... a na to się nie zgadzam! I cieszę się że taki zakaz może być.

Postuluję więc: Jeżeli zakazujemy palenia tytoniu w miejscach publicznych, to zalegalizujemy palenie konopi w „miejscach niepublicznych” - wtedy każdy będzie się truć czym chce i jak chce! I każdy na własną odpowiedzialność...

Zalegalizujemy więc palenie konopi, ale niech będzie ono dozwolone tak jak palenie papierosów, wszędzie tam gdzie jest na to czas i miejsce, a zakaz niech obejmie „szpitale, szkoły, przedszkola i ew. towarzystwo niepełnoletnich - to wszystko”, bo: „zamiast karać, ustawa powinna pomóc tym którzy chcą przestać palić”.

A na koniec warto dodać, że w przeciwieństwie do tytoniu, konopie nie uzależniają, a ich odstawienie nie powoduje „głodu” jak w wypadku nikotyny.

Pozdrawiam Was serdecznie...

(M.N.)

## K O N K U R S

Na najlepszy punkt dystrybucji 2007!

Zagłosuj na swój ulubiony skateshop, sklep muzyczny lub klub, gdzie możesz dostać naszą gazetę konopną, wybierz razem z nami najlepszy punkt w całej UE. Punkt dystrybucji, który otrzyma najwięcej głosów, dostanie darmową reklamę w następnym numerze Spliffa, a wśród osób, które wyślą do nas swoje głosy, zostaną rozlosowane nagrody (m.in. nawozy GHE, Air fresh, Limpuro, bibułki Blza)

Nazwa .....

Ul.....

Miasto.....

Kupon wysłał (podaj email bądź tel.).....

Głos można również wysłać na adres  
spliff@spliff.pl, z tytułem „Konkurs trafiki 2007”

**Wyślij: Spliff Skr. 72 UP 38 60-350 Poznań**

# Heroina, CIA i włoska mafia

II Wojna Światowa spowodowała drastyczny spadek konsumpcji narkotyków, która osiągnęła w Ameryce najniższy poziom od ponad pół wieku. Gdy liczba uzależnionych od heroiny spadła z 200 000 w 1924 r. do ok. 20 000 w latach 1944-45 pojawiła się nawet nadzieja, że uzależnienie przestanie być zaliczane do głównych problemów społecznych tego kraju. Jednak w okresie powojennym, w przeciągu jednej zaledwie dekady, problem nielegalnego handlu heroiną powrócił ze zwielokrotnioną siłą. Aby zrozumieć przyczyny tego procesu konieczne jest zwrócenie uwagi na sposób prowadzenia amerykańskiej polityki zagranicznej, a w szczególności rolę, jaką odegrały w niej tajne operacje CIA.

W 1946 r. amerykański wywiad wojskowy przyczynił się do wypuszczenia na wolność głównego nowojorskiego mafioso i jednego z najbardziej utalentowanych gangsterów epoki, Charlesa „Lucky” Luciano. Burmistrz Nowego Jorku, Thomas E. Dewey, ogłosił, że jego ponad 30-letni wyrok zostanie złagodzony z uwagi na to, że Luciano wspomagał wysiłki wojenne „nakłaniając innych do dostarczenia informacji dotyczących możliwych ataków wroga” na Sycylii, z której pochodził i która stanowiła pierwszy etap inwazji wojsk alianckich na Italię. Gangstera deportowano w roku 1946 r. do Włoch. W przeciągu dwóch następnych lat rząd USA deportował w ten sam sposób ponad stu innych mafiosów, przy pomocy których Luciano w krótkim czasie był w stanie stworzyć międzynarodowy syndykat narkotykowy, będący jedną z najbardziej znaczących organizacji mafijnych w historii światowego przemytu narkotyków. Organizacja kierowała operacją transportu morfiny z Bliskiego Wschodu do Europy, przetwarzając ją na heroinę i następnie przemycając dużą jej część do USA, przyczyniając się do wzrostu liczby uzależnionych z 20 000 w 1945 r. do 60 000 w 1952 r. i 150 000 w 1965 r. Do produkcji heroiny wykorzystywana była na początku jedna najbardziej renomowanych włoskich kompanii farmaceutycznych, Schiapparelli. Z biegiem czasu, na skutek obostrzeń prawnych, koncern Schiapparelli przestał uczestniczyć w procederze i Luciano stworzył sieć tajnych laboratoriów do produkcji heroiny na Sycylii i we francuskiej Marsylii, której kryminalne podziemie tworzyła kooperująca z nim mafia korsykańska.

Warto podkreślić, że odpowiedzialnym za zarządzanie finansami mafijnego imperium handlowego w USA był partner Charlesa Luciano, Meyer Lansky, który przeszedł do historii ekonomii jako pionier techniki wprowadzania nielegalnych środków finansowych do obiegu, czyli tego, co potocznie nazywamy „praniem pieniędzy”. Wykorzystując wprowadzoną w Szwajcarii w 1934 r. ustawę, gwarantującą bezwzględna tajemnicę bankową, Lansky zakupił szwajcarski bank, w którym przelewał nielegalne środki finansowe, tworząc system tzw. „shell companies” (spółki podstawionych), spółki holdingowych i zagranicznych kont bankowych.



Z Europy narkotyki przemycane były do USA bezpośrednio przez port w Nowym Jorku lub szlakiem karaibskim, przez Hawany. Ważnym strategicznie obszarem Morza Karaibskiego zarządzała, zamieszkująca na Florydzie, rodzina Santo Trafficante. Przez blisko 20 lat sojusz mafijny Luciano-Lansky-Trafficante odgrywał najważniejszą rolę w międzynarodowym handlu heroiną.

Zgodnie z raportem Federalnego Biura ds. Narkotyków, „za sprawą hojnie wręczanych wynagrodzeń Luciano zdołał zaprzyjaźnić się z wieloma kubańskimi dygnitarzami. Stworzył szczegółowy plan działania, w którym Karaiby stanowiły głównym ośrodkiem wszystkich międzynarodowych transakcji narkotykowych”.

Przyczyną rozwoju tak gigantycznej światowej struktury

handlowej były skomplikowane wydarzenia polityczne we Włoszech, jakie przyniosła II wojna światowa.

„Do czasu rozpoczęcia II wojny światowej działalność mafii [sycylijskiej] ograniczała się do kilku rozrzuconych i działających niezależnie ugrupowań, które można było zlikwidować, gdyby problemy społeczne wyspy zostały z należytą troską potraktowane” - oceniał uznany ekspert z dziedziny historii sycylijskiej mafii, Michele Pantaleone. Jednak „okupacja aliantów odrodziła mafie, (...) umożliwiając jej zdobycie silnej władzy politycznej”. Musimy zdać sobie sprawę, że wiodącą siłą w walce z faszyzmem i niemiecką okupacją we Włoszech była robotnicza partia komunistyczna, której popularność w pierwszej połowie 1944 r. wzrosła dwukrotnie. Pod koniec tego roku, mobilizując 500 000 robotników w samym tylko Turynie organizacja ta potrafiła mimo silnych represji gestapo wstrzymać produkcję przemysłową miasta na okres 8 dni. Podziemny zbrojny ruch oporu osiągnął w tym czasie liczbę 150 000 członków. Taki rozwój wypadków nie był niestety akceptowany przez amerykańskich strategów militarnych, którzy zamiast z robotnikami zdecydowali się współdziałać ze środowiskiem mafijnym (metody praktykowane w Nowym Jorku). Współpraca ta przybrała na znaczeniu w okresie powojennym w walce zarówno z włoskim jak i francuskim ruchem robotniczym, które stanowiły pierwszy cel ataku powołanej wówczas do życia Centralnej Agencji Wywiadowczej. Pierwsze demokratyczne wybory w wolnych Włoszech w 1948 r., prowadzone przy finansowym i propagandowym współudziale CIA, w atmosferze „bezszykanownego fanatyzmu i werbalnej agresji”, pamiętane są jako wydarzenie, podczas którego włoska opinia publiczna miała okazję dowiedzieć się m.in., że w krajach komunistycznych „dzieci wysyłają swoich rodziców do więzień”, a co gorsze: „ludzie pożerają własne dzieci”.

Handel narkotykami w amerykańskiej polityce miał i ma bardzo ważne znaczenie. Jego poznanie pomaga zrozumieć, w jaki sposób funkcjonuje właściwie każda hierarchia państwowa. Narkotyki, stanowiąc główne towary międzynarodowej wymiany handlowej, odgrywają w polityce imperium amerykańskiego dwie decydujące role.

W polityce wewnętrznej, prowadzonej oficjalnie, służą po pierwsze mobilizacji olbrzymiego potencjału gospodarczego w walce z przestępczością (czyli w walce państwa z własną ludnością) - a więc przede wszystkim stwarzają możliwość czerpania zysków z konstrukcji i utrzymania więzień, produkcji sprzętu policyjnego, pojazdów, broni, łodzi czy samolotów, itp. oraz z działania intratnej administracji sądowniczej. Po drugie są doskonałym sposobem kreowania programów politycznych, opartych na technice wytwarzania zewnętrznych zagrożeń, dzięki którym możliwe jest uzyskanie poparcia opinii publicznej i środków finansowych (z podatków) dla działań militarnych na terenie obcych państw (np. Kolumbia, Nikaragua, Afganistan). Społeczeństwo straszone jest śmiertelnością naturą używek, które są też, jak uczy państwo, przyczyną przerażających dewiacji w sferze moralnej i psychicznej społeczeństwa. Ta sfera, napiętnowana prawem, związana jest z dystrybucją i konsumpcją.

Drugie bardzo ważne znaczenie narkotyków (które Peter Dale Scott określił jako „deep politics”) związane jest z nieujawnianą społecznością (i nie podlegającą represjom prawnym) działalnością tajnych służb państwowych, takich jak CIA. Wiąże się z tym: produkcja narkotyków, międzynarodowe usługi bankowe (pranie pieniędzy) i gigantyczne zyski. Zyski z produkcji narkotyków, głównie heroiny i kokainy, zapewniają doskonały sposób utrzymania skorumpowanych, a więc zależnych i kooperujących reżimów państwowych, których rolą w imperium amerykańskim jest umożliwienie korporacjom wolną eksploatację bogactw naturalnych. Bez nich nie mogłyby funkcjonować przemysł Zachodu. W tej drugiej roli narkotyki nie są ani groźne ani szkodliwe, a wręcz pomocne i niezastąpione, o czym mieliśmy szansę przekonać się np. przy okazji ujawnienia największego skandalu politycznego administracji Ronald Reagana, nazywanego aferą Iran-Contra, kiedy to niespodziewanie obywatele Stanów Zjednoczonych dowiedzieli się, że wysocy funkcjonariusze państwowi wykorzystywali fundusze z handlu kokainą do finansowania amerykańskich celów politycznych w Ameryce Środkowej.

Podsumowując, z uwagi na swą wyjątkową zyskowność, produkcja narkotyków jest niezwykle potrzebna i dlatego w logiczny sposób wykorzystywana przez władze imperium i reprezentowany przez nią system finansowy. Wysoką dochodowość to gigantyczne przedsięwzięcie gospodarcze zawdzięcza ograniczonemu dostępowi konsumentów do towaru, w warunkach, w których dystrybucja i konsumpcja są napiętnowane prawem. Rzecz jasna, taki mechanizm handlowy funkcjonować może tylko pod jednym warunkiem: społeczeństwo nie może rozumieć jego zasad.

(Zbigniew Jankowski)

MATERIAŁ ŹRÓDŁOWY:

1. A. W. McCoy, The Politics of Heroin. CIA Complicity in the Global Drug Trade, Lawrence Hill Books, Brooklyn, NY, 1991, s. 24-44.

2. P.D. Scott, The Road To 9/11. Wealth Empire, and the Future of America, University of California Press, 2007, s. 267.



## Tort śmietankowy z niespodzianką

**Składniki :**

- 250 ml mleka.
- pół kostki masła.
- 10 pomidorów.
- pół litra śmietany 36 proc.
- 2,5 szklanki mąki, najlepiej tortowej.
- 1 szklanka cukru.
- 1 cukier waniliowy.
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia.
- orzechy włoskie i laskowe (wedle uznania).
- 1 tabl. białej czekolady.

**Sposób przygotowania:**

Placek:

Mleko podgrzewamy na małym ogniu. Kiedy zaczyna parować, wrzucamy pomidory, dodajemy masło. Wszystko razem musi się zagotować. Następnie nie czekając aż wystygnie dokładnie miksujemy. Odstawiamy do wystygnięcia. Następnie dodajemy mąkę oraz siekane orzechy, proszek do pieczenia, startą na tarce czekoladę. Dokładnie wszystko mieszamy. Wlewamy do nasmarowanej olejem brytfanny. Wstawiamy do pieca nagrzanego do temperatury 200 stopni, minutnik nastawiamy na 20-30 min. Ciasto wyjmujemy, gdy spód jest rumiany.

Krem:

Śmietanę rozlewamy na pół. Jedną połowę ubijamy z cukrem waniliowym, drugą z normalnym - tak by powstała bita śmietana. Upieczony placek kroimy na pół i przekładamy kremem. Drugą połowę przekładamy drugim kremem, łącząc podzielone placki. Wystrój zewnętrzny wedle okazji i uznania. Uniwersalny: siekane orzechy, kakao i winogrona.

(Czechu)

R E K L A M A

# TERRA LEAVES®



# TERRA MAX®



Week	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
	18	12									
	Root-C 1-5 ml										
	Terra Leaves 1-5 ml										
	Terra Max 1-5 ml										
	Ata-XL 0.5-1 ml										
	PK 13-14 0.5-1 ml										
	Atazyme 1-3 ml										

Huisbergenweg 7-9 5249JR Rosmalen  
t: +31(0)73 522 3256 f: +31(0)73 521 3259 e: info@atami.com www.atami.com

**ATAMI®**  
NATURALLY INNOVATING

Dosage on 1 litre water.

0091520

**ATAMI®**  
NATURALLY INNOVATING

SUITABLE FOR ALL WATER-SYSTEMS

**HYDRO**  
online.pl

T: +31 (0)73 522 3256  
 F: +31 (0)73 521 3259  
 W: www.atami.com

OFFICIAL POLISH ATAMI DEALER